

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

Kraj czeka na dalsze decyzje

Znów pada hasło: „Zamknąć okres nienawiści”

Uchwała ludowców stała się najważniejszym wydarzeniem politycznym dnia. Rezolucji NKW. Stronnictwa Ludowego oczekiwano z wielkim zainteresowaniem we wszystkich kołach i ugrupowaniach politycznych po obu stronach „barjery podziału”. Z obozu prorządowego dopytywano się o decyzję ludowców nie mniej pilnie, jak z szeregu opozycyjnych. Wszędzie bowiem ustalono się przekonanie, że stanowisko Stronnictwa Ludowego będzie miało wpływ na dalszy rozwój sytuacji politycznej w państwie.

Sily chłopa

Publicznym wyrazem tego przeświadczenia stało się wystąpienie tygodnika politycznego „Zespół”, redagowanego przez grupę, stojącą bardzo blisko p. ministra Poniatowskiego. W organie tym czytamy o sytuacji przedwyborczej:

„Jezycielom u wagi, głównym punktem zainteresowania stało się napełnienie Stronnictwa Ludowego. Kto weźmie górę: ci, którzy bez paragonu dążą do szybkiego, brutalnego rozstrzygnięcia, nie bacząc na ofiary i wpływ ich działania na sytuację Rzplitej w świecie, czy też ci, którzy pełnią troskę o rozwój wsi i państwa, chcieliby znaleźć drogę do szybkiego zżytkowania sił chłopa w przebudowie Rzplitej?”

Wpływ Stronnictwa Ludowego na masę chłopów nie jest mały. Dla przebiegu procesów zmierzających do likwidacji wybujałych antagonizmów, stanowisko Stronnictwa Ludowego będzie ważne, nawet bardzo ważne. Stanowisko ludowców stało się już wszystkim znane. Do wyborów samorządowych wsi polska pójdzie, ponieważ ordynacja wyborcza do samorządów została zmieniona i ponieważ rząd obiecuje wybory czyste i uczciwe. Do wyborów parlamentarnych chłopom iść nie mogą, ponieważ do Senatu wogóle nie mają prawa głosu.

Ani na wewnątrz
ani na zewnątrz
Bez pojednania
nie ma siły
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Nie będzie amnestji w republice litewskiej
KOWNO. Na ostatnim posiedzeniu sejmiku litewskiego sekretarz sejmiku oświadczył, że wpłynął projekt dwóch h. prezydentów Litwy Stulginisa i Grinusa. Projekt podpisało 20.743 osób, w tej liczbie znalazło się 1.363 podpisów osób niepełnoletnich. Ponieważ według konstytucji, która wówczas obowiązywała, pod prośbą przez rząd, ani też przez grupę posłów, powinno być co najmniej 25.000 podpisów. Projekt ten nie został poddany pod obrady.

sowania, a przy wyborach do Sejmu, „masy chłopskie, choćby na wet chciały, nie mają w obecnym stanie rzeczy możliwości wyrażenia swej woli”.

Ostateczną decyzję powzięcie nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego, dnia 2 października r. b. w Warszawie.

Decyzja ludowców została przyjęta i oceniona przez koła polityczne jako umiarkowana i poddyktowana patryfotycznymi względami o pacyfikację nastrojów na wsi oraz o normalizację stosunków w państwie. Widocznie wzięli górę ci, którzy chcą „zżytkowania sił chłopa w przebudowie Rzplitej”.

„Akt pierwszy”

Jest rzeczą znamionną, że cytowany przez nas „Zespół” uważa rozwiązanie parlamentu za pierwszy akt na drodze do pacyfikacji państwa. Tygodnik pisze:

„Zdaniem naszym społeczeństwo nie wątpliwie uzna niezmiernie ważką decyzję Prezydenta Rzplitej za akt pierwszy i wyczekiwać będzie na następne...”

Mamy głęboką wiarę, że nastąpią posunięcia, które spowodują, że i reszta ważnych przeszkód zostanie usunięta.

Wiara przyjaciół politycznych min. Poniatowskiego w usunięcie przeszkód na drodze do pojednania może napędzić otuchą wszystkich, którzy rzeczywiście

pragną „w spokoju zamknąć okres wybujałej nienawiści”.

Potrzebne są jednak do tego akty dalsze ze strony tych, którzy dzierżąc w swych rękach całą władzę państwową tak wiele mają do ustąpienia i do wyrzeczenia. To właśnie mając na myśli, społeczeństwo godzi się ochnie z konkluzją „Zespołu”, że „za losy Rzplitej odpowiada nie tylko ten kto czyni, lecz i ten, kto od czynu się uchyla”.

Od siebie dodamy, że odpowiada temu bardziej, im potężniejszą dysponują władzą i im bardziej odpowiedzialne zajmuje stanowisko w państwie.

Do 2 października r. b., kiedy zbiera się kongres ludowców, jest jeszcze dosyć czasu na „akty dalsze”. Są one tem bardziej pożądane, że stanowisko Stronnictwa Ludowego będzie, jak się zdaje, miarodajnym dla decyzji innych stronnictw opozycyjnych.

Naprawa maszeruje

W obozie prorządowym podjęto kampanję „przeciw bierności”. Główny organ zachowawczy „Czas” uważa, że bierność wyborcza stronnictw może ułatwić opanowanie nowych Izb ustawodawczych przez naprawczy i sanacyjną lewicę. Obawy te wydają się być o tyle uzasadnione, że istotnie naprawa wszystkimi drogami maszeruje po mandaty.

Nawet grupujący młodzież wiejską naprawiaceli „Siew” postanowili wziąć jak najczynniejszy udział w wyborach. „Siewowi” naprawiacze mają zabiegać o przeformowanie swoich kandydatów w kolegach wyborczych, jako przedstawicieli wsi.

Niezależnie od „Siewu”, biega naprawiacze do mety wyborczej pod firmą Ozonu oraz za pośrednictwem Izby rolniczych i gospodarczych organizacji na wsi.

Ozon unosi się

Namiętnie działa i unosi się Ozon. Posłów i senatorów rozwiązane parlamentu już „oszaczowano” i wydzielono „wiernych”. Zostali za nich uznani tylko ci b. posłowie, którzy przy wyborze marszałka Sejmu nie głosowali na plk. Sławka.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Jawne powstanie w Sudetach

Henlein tworzy korpus ochotniczy

BERLIN. Z Asch donoszą: Konrad Henlein wydał odezwę, powołującą do życia sudecko-niemiecki korpus ochotniczy (Sudetendeutsche Freikorps).

W odezwie, ogłoszonej z tej okazji, kierownictwo partii niemiecko-sudeckiej, poddawszy ostrej krytyce stanowisko rządu czeskosłowackiego, stwierdza: Niewysłowne cierpienie legło na naszej sudeckoniemieckiej ojczyźnie. Dziesiątki tysięcy rodaków, którzy przyznawali się do swej narodowości, muszą obecnie uciekać przez granicę, aby chronić swe życie i uniknąć losu bezbronnych zakładników.

Miljony Niemców wydane są na łaskę i niełaskę obcego jarzma. Nastal stan najwyższej konieczności. Uciekamy się więc do wykonywanego po wszystkie czasy prawa obrony koniecznej narodów, chwytając za broń i tworząc sudecko-niemiecki korpus ochotniczy.

Maszyny do pisania

CONTINENTAL

wszystkie rozmiary na składzie

GEN. PRZEDSI. „MECHANIZACJA BIUROWA” WARSZAWA · TREBACKA 3 · TEL. 661-23



Czechosłowacja przeciw plebiscytowi

Henlein incognito w Chebie — Masowa ucieczka Niemców

PRAGA. Wicepremier i minister Komunikacji Bechyně udzielił wywiadu „Lidovym Novinam”, w którym oświadczył, iż Czechosłowacja z całą stanowczością przeciwstawi się plebiscytowi. Zdaniem ministra, plebiscyt w Czechosłowacji nie rozwiązuje sprawy mniejszości, ponieważ nawet w razie jego przeprowadzenia duża liczba Niemców pozostałaby w granicach Czechosłowacji i w dalszym ciągu pozostałoby otwarte zagadnienie mniejszości.

Wicepremier wzywa społeczeństwo do spokoju i zaufania dla rządu, oświadcza, że „nie będzie żadnego plebiscytu ani żadnej policji międzynarodowej”.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że fala uchodźców z obszaru sudecko-niemieckiego z każdą chwilą wzrasta.

Liczba Niemców sudeckich, którzy schronili się na terytorjum Rzeszy, wzrosła w dniu dzisiejszym do 27 tysięcy.

PRAGA. Przewodniczący Frakcji sudecko-niemieckiej Kundt wystosował następującą odezwę do wszystkich Niemców sudeckich:

Ulegając politycznemu naciskowi krótkowzrocznych elementów, które ciągle jeszcze nie zdają sobie sprawy, wobec jak ważnych rozstrzygnięć stoi Europa w tych ciężkich dniach przesilenia — uznał rząd za rzecz wskazaną zawiesić działalność partii sudecko-niemieckiej. Nie dajcie się wprowadzić w błąd. Nie jest już dziś rzeczą rozstrzygniętą, czy partja i organizacja istnieć będą w Czechosłowacji, czy też nie. Rozstrzygnięciem dla nas jest

jedynie dalszy los Niemców sudeckich w naszej ojczyźnie.

WIEDEN. Skutkiem wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze sudeckim oraz panujących tam zamieszek, Niemcy sudeccy przekraczają od wczoraj coraz liczniej granicę czesko-austriacką. Założone zostaną wkrótce obozy w Austrii Dolnej i Górnej w ilości 5 do 6. W Wiedniu powstała również centrala dla spraw uchodźców z Czechosłowacji.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Eger: Wczoraj w godzinach rannych Konrad Henlein odwiedził, zachowując ścisłą incognito, Eger (Cheb). Henlein, któremu towarzyszyło dwóch posłów niemiecko-sudeckich, przeprowadził szereg rozmów z przebywającymi w mieście przywódcami partji, poczem

opuścił miasto, udając się w nieznanym kierunku.

PRAGA. Członek milicji sudeckoniemieckiej Johann Pfortner zastrzelony został dziś w nocy w miejscowości Schlappenhof przez patrol wojskowy.

PRAGA. Po zamknięciu sesji wiosennej parlamentu, kompetencje jego przejął stały komitet parlamentarny, złożony z 16-tu posłów i 8-miu senatorów. Obecnie głównym zadaniem komitetu będzie zbadanie sprawy zaprowadzenia stanu wyjątkowego przez rząd w 17 okręgach oraz sprawa mandatów poselskich i senatorskich przedstawicieli SdP w parlamencie po zawieszeniu działalności stronnictwa.

Pierwsze posiedzenie stałego komitetu parlamentarnego zostało zwołane na poniedziałek.

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze **FELIKSA**

TENSZERTA Piotrków, ul. Dłuskiego 58, Sieradzka 2 i Słowackiego 26

Tajemnica rozmowy w Berchtesgaden

przedmiotem doniosłych narad po obu stronach oceanu

Treść propozycji, przywiezionych przez premiera Chamberlaina z Berchtesgaden do Londynu, jest do tej tajemnicą. Prasa snuje różne doświadczenia. Notujemy niektóre z nich według relacji PAT-a z Londynu i Paryża:

LONDYN. Według „Daily Express”, w rozmowie między Chamberlainem a Hitlerem omawiano następujący projekt plebiscytu:

1) odstąpienie przez Czechosłowację Niemcom tych obszarów sudeckich, na których ludność niemiecka stanowi przeszło 50 proc.;

2) stworzenie systemu kantonów dla pozostałego obszaru, na którym ludność niemiecka wynosi mniej niż 50 proc.;

3) gwarancja nowej granicy przez państwa sąsiadujące z Czechosłowacją;

4) gwarancja nadrzędna W. Brytanji, Francji i Włoch.

„Daily Mail”, informując w podobny sposób o rozmowie Hitlera z Chamberlainem, określił procent ludności niemieckiej na obszarach, które miałyby być odstąpione, na 75 proc.

PARYŻ. Bourges w „Petit Parisien” w następujący sposób streszcza ogólne wytyczne rozmowy Chamberlaina z Hitlerem:

1) swobodne samostanowienie dla okręgu sudeckiego po przeprowadzeniu plebiscytu;

2) dla kantonów mieszanych niemiecko - czeskich system federacyjny;

3) gwarancje międzynarodowe dla nowych granic Czechosłowacji.

LONDYN. Król Jerzy przyjął dziś w pałacu Buckingham lorda Runcimana i zatrzymał go na śniadaniu.

LONDYN. Premier Chamberlain wystosował do premiera Daladier i ministra Bonnet zaproszenie do jak najszerszego przybycia do Londynu.

LONDYN. Dziekan opactwa west

Protest Węgier w Pradze przeciw czeskim zarządzeniom wojskowym

BUDAPESZT. Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje: Rząd węgierski założył u rządu czeskiego protest przeciwko niezgodnym z prawem zarządzeniom z naruszeniem granicy wojskowej nad granicą węgierską, jak również przeciw naruszeniu granicy węgierskiej przez czeskie samoloty wojskowe.

Regularna bitwa z powstańcami arabskimi

LONDYN. Niedaleko miejscowości Ramallah w Palestynie stoczona została wczoraj regularna, największa z dotychczasowych, bitwa między oddziałami powstańców, liczącymi przeszło tysiąc ludzi, a wojskami brytyjskimi.

W walce brały udział samoloty brytyjskie, które w liczbie 13 atakowały powstańców i wystrzeliły przeszło 5 tys. naboju z karabinów maszynowych. Powstańcy pozostawili 140 zabitych.

W pobliżu Latrun samolot brytyjski zaatakował oddział 18-tu powstańców, zabijając 11-tu.

Według ogłoszonej statystyki, w przeciągu ostatnich dwóch tygodni zabitych zostało w Palestynie 88 Arabów, 35 Żydów i 5-ciu Anglików.

JEROZOLIMA. W pobliżu wsi Deir Ghassane, gdzie aktywiści arabscy stoczyli w czwartek prawdziwą bitwę z brytyjską policją i wojskiem, doszło wczoraj do ponownego starcia, w którym wzięły również udział wojskowe samoloty brytyjskie. 7 Arabów zostało zabitych.

Na południowy wschód od Nazaretu uszkodzili nieznani sprawcy rurociąg naftowy, przyczem podpalili wyciekającą ropę.

minsterskiego ogłosił w dniu dzisiejszym, że katedra otwarta będzie przez cały dzień i noc na czas nieokreślony, aby umożliwić wiernym wznoszenie o każdej porze modłów o zachowanie pokoju.

WASZYNGTON. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Roosevelta, trwające dwie godziny

Żądania Polaków w Czechosłowacji

Protest bloku polskich radnych miejskich w Karwinie

CIESZYN. Korespondent PAT w Cieszynie dowiaduje się, że w dniu dzisiejszym Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji powziął następującą uchwałę:

„Wobec sytuacji, jaka zaistniała na terenie republiki, Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji stwierdza uroczyście, że ludność polska na Śląsku zaolziańskim domaga się rozciągnięcia na nią tych wszystkich praw, przywilejów i swobód, jakie otrzymała jakkolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji”.

Przedstawicielstwo polityczne Polaków w Czechosłowacji nie poraz pierwszy występuje z deklaracją, w której domaga się traktowania mniejszości polskiej narówni z innymi mniejszościami narodowymi.

Jest to zrozumiałe. Mniejszość polska w Czechosłowacji jest politycznie i gospodarczo zbyt słaba, aby podejmować na własną rękę akcję polityczną na szerszą skalę z widokami powodzenia. Stąd wynika niedogodna często taktyczna sytuacja, że mniejszość polska musi uzależniać swe wystąpienia od akcji in-

posiedzenia rady sekretarzy stanu. Po zakończeniu posiedzenia nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego, nie ulega jednak wątpliwości, że tematem obrad była aktualna sytuacja międzynarodowa.

LONDYN. Rozmowy między ministrem spr. zagr. Ciano i brytyjskim charge d'affaires lordem Perthem—

zaniem prasy — dotyczyć miały całości sytuacji europejskiej oraz pożytku, jaki dać może kontakt angielsko - włoski w związku ze spotkaniem w Berchtesgaden i propozycjami Mussoliniego rozwiązania problemu czeskiego na podstawie plebiscytu dla wszystkich mniejszości i odstąpienia prowincji sudeckich.

rodowych socjalistów, list następującej treści:

„Blok stronnictw m. Karwiny złożył na ręce naczelnika gminy dwukrotnie w r. 1937 i 1938 deklaracje, zawierające żądania polskiej ludności m. Karwiny. Blok polski stwierdza, że z zasadniczych żądań w deklaracjach tych zawartych dotychczas, ani jedna nie została po myśli tych deklaracji zrealizowana, że zarządzenia wiceburmistrza, urzędującego z ramienia bloku polskiego, są na terenie gminy ignorowane, że rekursy, wniesione przeciw zarządzeniom burmistrza gminy przez członków bloku polskiego pozostają bez merytorycznego załatwienia i są w sposób nieformalny i sprzeczny z ustawą odrzucone.

W związku z tem członkowie bloku polskich stronnictw oświadczają, że dopóki żądania ludności polskiej m. Karwiny nie będą w myśl złożonych deklaracji załatwione, oraz dopóki stosunek burmistrza do bloku polskich stronnictw nie ulegnie zmianie w sensie obowiązujących przepisów prawnych, tak długo członkowie bloku polskiego nie mogą przystąpić i nie przystąpią do głosowania nad preliminarzem m. Karwiny oraz zgóry odmawiają uczestnictwa w posiedzeniach zastęstwa gminnego, rady miejskiej i komisji.

MOR. OSTRAWA. Blok radnych polskich w zastępstwie gminnym w Karwinie wystosował do burmistrza miasta, członka partii czeskiej na-

Nadzwyczajny kongres ludowców

zwołany na 2 października do Warszawy

Wybory samorządowe — tak, parlamentarne — nie

W numerze wczorajszym donieśliśmy pokrótce o uchwałach Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

Pełny tekst uchwalonej rezolucji brzmi:

N. K. W. widzi w rozwiązaniu Sejmu i Senatu fakt dodatni, albowiem rozwiązane Izby Ustawodawcze, które wyszły z wyborów zbojkotowanych przez obywateli, nie reprezentowały woli narodu.

N. K. W. docenia też w zupełności wyrażoną w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej intencję doposażenia szerokich warstw do czynniejszego współdziałania pracy dla państwa.

Równocześnie jednak N. K. W. musi stwierdzić, że:

1) ordynacja wyborcza z 1935 r. pozabawiła chłopów całkowicie prawa głosowania do Senatu, rezerwując je tylko dla szlacheckiego grona elity;

2) ta sama ordynacja wyborcza pozabawiła chłopów swobody zgłaszania kandydatów, pozostawiając im tylko możliwość głosowania na kandydatów, wyznaczonych przez odpowiednio dobrane kolegia wyborcze; decydujący wpływ na tworzenie kolegiów wyborczych, a więc i na wyznaczenie kandydatów na posłów mają ciała samorządowe, które nie są odbiciem woli wsi, gdyż wyszły z wyborów znanych z fałszerstw i nadużyć.

Wobec tego więc, że ani ordynacja wyborcza z 1935 r. nie uległa najmniejszej nawet zmianie, ani też nie zmieniono ciał samorządowych, przy pomocy bezstronnych i rzetelnych wyborów — masy chło-

pskie, choćby nawet chciały, nie mają w obecnym stanie rzeczy możliwości wyrażania swej woli.

N. K. W. postanawia zwołać nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego na dzień 2-go października i przedłożyć mu odpowiednio wnioski.

Równocześnie N. K. W. uchwała: wobec pewnych zmian, które nastąpiły w ordynacjach wyborczych do samorządu, a które — jakkolwiek nie uwzględniają zasadniczych żądań wsi — nie umożliwiają jednak same przez się wyrażenie woli ludności i wobec okólnika premiera, nakazującego podległej mu administracji bezstronność i rzetelność w stosunku do wyborów samorządowych, N. K. W. postanawia wezwać masy chłopskie do udziału w wyborach samorządowych.

Kraj czeka na dalsze decyzje

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Kilku b. parlamentarzystów, chociaż dawniej rozmaitemi chadzali drogami, zdołało przejednać gniew i przelamać nieufność kierowników Ozonu. Stawiano świadków, niezmiernie w sędzię, powoływano się na rozmaite okoliczności „łagodzące”, zapewniano o posłuszeństwie na przyszłość.

W rezultacie liczba „wiernych” b. posłów i b. senatorów ustalona została na 35. Ci mają teraz nadzieję powrotu na Wiejską. Dla wszystkich innych b. parlamentarzystów zapadł wyrok:

— Porzućcie wszystkie nadzieje. „Wierni” b. parlamentarzyści zostali sprowadzeni do Warszawy.

Odbyto z nimi „odprawę” w sztabie na Majejki, obiecano mandat i kazano ruszać do „roboty” w teren.

Odprawa prasowa

W sobotę urządzono w Warszawie „odprawę” prasy ozonowej. Red. Stahl referował o Stronnictwie Narodowym, zapewniając, że wpływ tego stronnictwa są poza Wielkopolską minimalne.

Plk. Miedziński mówił o walce Ozonu z różnymi grupami w rozwiązaniu Sejmu. Marszałek Sławek do czekał się surowej krytycznej oceny. Bardzo surowo została potraktowana grupa „Jutra Pracy”.

P. Rączkowski (czyżby redaktor z Poznania?) referował o Stronnictwie Ludowym i zapewniał, że wieści o wielkich wpływach tej partii na wsi są przesadzone.

P. Malinowski (Wojtek) zapewniał, że klasowe związki zawodowe reprezentują siłę w ruchu robotniczym, ale, że PPS nie posiada większych wpływów.

Wszystkie te referaty ucieszyły bardzo przedstawicieli prasy ozonowej, którzy dopiero teraz w obliczu wyborów, nabrali nietylko ozonowych, ale i innych, bardziej realnych nadziei.

Meldują się mniejszości

Ruch polityczny wśród społeczeństwa polskiego przykrył aspiracje i przygotowania wyborcze mniejszości narodowych. A tymczasem taniej

szości te meldują się do udziału w wyborach i do mandatów.

Ukraińcy głoszą, iż mają nadzieję, że rząd porozumie się z nimi tak, jak w r. 1935 i że w Małopolsce w chodniej nastąpi podział mandatów między Polaków i Ukraińców.

Podobno posłowie ukraińscy będą wycofani i zgłoszone zostaną kandydatury całkiem nowych ludzi.

Niemcy, którzy w rozwiązaniu Sejmu nie mieli ani jednego mandatu, pragną traktować z rządem, żeby uzyskać 1 — 2 mandaty poselskie.

Ruch w Kraju

Przygotowania przedwyborcze sprawiły, że w kraju zawrzało już dawno nieobserwowane życie polityczne. Społeczeństwo zostało przebudzone i czeka na dalsze decyzje.

Pierwsza niedziela przedwyborcza

Ruch w stolicy i na prowincji

Dzisiejsza niedziela jest pierwszą w nowej kampanji przedwyborczej. O. Z. N. zapowiedział trzy wieczory w stolicy i odprawy swojej sekcji robotniczej, noszącej obecnie nazwę Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Dziś również obradować będzie po raz pierwszy po przerwie letniej Komitet Główny Stronnictwa Narodowego. W obradach weźmie podobno udział p. Roman Dmowski.

W Warszawie również odbędzie się, jak donosi agencja „Echo” odprawa kierowników „Falangi”. Referat o „posłannictwie falangistów” wygłosi Bolesław Piasecki. Spraw wyborczych falangiści omawiać nie będą. Na zebraniu ma pojawić się pojedynkowiec z p. Piaseckim b. kierownik Z. M. P.

P.P.S. zwołało na dziś do Warszawy zlot swojej młodzieży ze stolicy i okolic podmiejskich, a do Katowic ze Śląska Cieszyńskiego.

Zasiada też dziś w Warszawie Rada Naczelną Związku Pracowników samorządu terytorjalnego.

Na prowincji obradować będzie w Rzeszowie zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego z Małopolski, a oprócz tego odbędzie się 30 zjazdów i zgromadzeń powiatowych Stronnictwa.

Stronnictwo Pracy zwołało na dziś 7 zebrań publicznych na Pomorzu.

Odnaczenia

Złotym Krzyżem Zasługi

Zarządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej odnaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi m. in.: Wacław Czarński, Adam Praeger, Józef Renik, Kazimierz Władysław Rożniecki, Andrzej Rutkowski, Klemens Switalski, Bolesław Zawisza, Jan Władysław Lemański, inż. Stefan Meyer.

Art. 16 w Genewie

Wczoraj na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie toczyła się dyskusja nad art. 16 paktu Ligi.

W imieniu Polski przemawiał min. Komarnicki.

Zgodne doniesienia

o ciszy w Hiszpanji

SALAMANKA. Urzędowy komunikat powstańczej kwatery głównej stwierdza, że w piątek panował na wszystkich frontach zupełny spokój.

W czwartek bombardowali lotnicy powstańczy objekty portowe w Almerji.

BARCELONA. Komunikat naczelnego dowództwa wojsk rządowych donosi, iż w ostatnich dwóch dniach nie zaszło na froncie nic godnego uwagi.

Każdy musi czytać gazetę gauleitera

WIENIEN. Gauleiter Globocnik ogłosił wczoraj, że gazeta „Wiener Voelkischer Beobachter” jest urzędowym organem okręgu wiedeńskiego. Zarządził on równocześnie, że każdy członek partji musi być stałym czytelnikiem tego pisma.

Japończycy maszerują pod Hankou i w prowincji Hupeh

TOKJO. Agencja Domei donosi: W dniu wczorajszym zajęły wojska japońskie dwie ważne ze strategicznego punktu widzenia miejscowości: Szangszan, położoną o 150 km. od Hankou, oraz Kuangczou.

TOKJO. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie, które przekroczyły rzekę Yangtse i weszły do prowincji Hupeh, posunęły się w ciągu dnia wczorajszego o 4 km. na przód, zajmując miejscowości Lian-shan i Czuisziszai

Ani na wewnątrz ani na zewnątrz bez pojednania niema siły

Okres wyborczy w Polsce zbiega się z okresem znacznego napięcia sytuacji międzynarodowej. Sytuacji, w której zaangażowane są bezpośrednio interesy Polski. Wyczuwają to wszyscy instynktownie. Jednakże nagłość rozpisanie wyborów tak dalece zaabsorbowała opinię publiczną, że w świadomości ludzi wspomniane dwie grupy zagadnień nie łączą się zupełnie. W akcji przedwyborczej sprawy polityki zagranicznej nie odgrywają do dziś żadnej roli.

Sądzimy jednak, że warto jest uświadomić sobie tę zbieżność w czasie zagadnień międzynarodowych i zagadnień wewnętrznej polityki i wyciągnąć stąd narzucające się wnioski.

Jasną jest rzeczą, że głos Polski na terenie międzynarodowym będzie tem więcej ważny, im będziemy silniejsi wewnętrznie, im bardziej nasza polityka zagraniczna będzie wyrazem jednolitej w tym kierunku opinii publicznej. W tym stanie rzeczy zagadnienie czy nowe wybory doprowadzą do złagodzenia antagonizmów politycznych w Polsce, czy też przeciwnie, powiększą je jeszcze, nabiera szczególniejszego znaczenia.

Któż jest powołanym, aby ten motyw wprowadzić w grę? Na kimże spoczywa obowiązek wiązania akcji politycznej z wymogami, jakie narzuca obecna sytuacja międzynarodowa? Odpowiedź nie jest trudna: wszyscy są powołani i na wszystkich ten obowiązek spoczywa. I, odwrotnie, nikt nie ma prawa wykorzystywać sytuacji międzynarodowej dla uzyskiwania kosztownych sukcesów, do których nie uprawnia go jego znaczenie polityczne. Jeśli w zarządzeniu, rozwiązującym Izby ustawodawcze, P. Prezydent Rzeczypospolitej stwierdza żywą w społeczeństwie chęć bliższej współpracy przy rozwiązywaniu zagadnień państwowych, to nie ulega przecież wątpliwości, że wśród tych zagadnień znajdują się — i to na pierwszym miejscu — sprawy naszej polityki zagranicznej. Nikt bowiem nie ma monopolu na najlepsze rozumienie tych spraw, choć są ludzie, którym się wydaje, że posiadli w tej dziedzinie wszystek rozum. Chwilowe odwrócenie uwagi opinii publicznej od związku między zagadnieniami wewnątrzpolitycznymi a polityką zagraniczną nie ma żadnego znaczenia.

W tej sytuacji wydaje się, że jest szczególnie obowiązkowym najwybitniejszych polityków obywateli państwa poprzez gest pojednawczy P. Prezydenta Rzeczypospolitej własną akcją. Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie dla stronnictw opozycyjnych wielką satysfakcję polityczną. Tak dalece, że uważały za możliwość, za swój obowiązek, wyraźnie publicznie to oświadczyć.

Jednakże, o ile sądzić można, satysfakcja ta nie jest wśród

stronnictw opozycyjnych uważana za dostateczny warunek wzięcia udziału w wyborach do parlamentu. Przed obozem rządowym stoi zatem wielkie zadanie „dogadania się” z opozycją, stworzenia warunków, któreby z najbliższych wyborów uczyniły akt

W służbie kultury i sztuki Sprawozdanie bez precedensu

Dr. Władysław Zawistowski zdał, w Polskiej Akademii Literatury, sprawę z działalności Wydziału Kultury i Sztuki Min. W. R. i O. P. w okresie ostatnich sześciu lat, kiedy był jego kierownikiem.

Działalność ta była różnorodna, wyłożona ku objęciu wszystkich dziedzin kultury i sztuki; od plastyki poprzez muzykę, literaturę, teatr, film, radio, muzeografię, do konserwacji zabytków. Mimo niedoli finansowej lat kryzysowych — był okres kiedy budżet Wydziału spadł do sumy 700.000 zł., — usiłował przeciwieństwo utrzymać, ale i wzmocnić swą aktywność w każdej z wymienionych gałęzi. Otóż trzeba od razu powiedzieć, że aktywność ta nie zmniejszała nigdy do tego, co dzisiaj zwykło się nazywać „organizowaniem kultury”. Źródło stypendjów, subwencji, zasiłków i dotacji, instrument działania czynników państwowych, Wydział nie pretendował i, jak dotąd, nie pretenduje do modnego miana „ośrodka dyspozycji”. Relacja dra Zawistowskiego, zamierzenie sucha i rzeczowa, techniczna skromność.

Z relacji tej wyłania się wniosek, że Wydział dążył przede wszystkim do tworzenia ogólnych warunków i ram, w których kultura i sztuka mogłyby się rozwijać z całą niezbędnością dla ich życia swobodą. W dziedzinie plastyki praca Wydziału szła w kierunku zakładania i rozbudowywania szkół artystycznych - zdobniczych typu średnio - wyższego. Instytut Propagandy Sztuki, cokolwiek da się powiedzieć o jego ewolucji, był osiągnięciem dodatnim, momentem zwrotnym w historii polskiej sztuki powojennej. Imprezy wakacyjne, takie, jak ogniska rysunkowe i muzyczne w Krzemieńcu, Wakacyjne Instytuty Sztuki dla nauczycielstwa i działaczy oświatowych, złożyły już

odnowy stosunków politycznych w Polsce.

W szczególności zaś ci, którzy sprawują władzę, powołani są do wyciągnięcia właściwych wniosków z obecnej sytuacji międzynarodowej. W sytuacji tej nie jest sukcesem odnieść sukces nad

przeciwnikiem — kosztem powiększenia rozdarcia politycznego w Polsce — tylko doprowadzenie do normalizacji stosunków politycznych w kraju. Nawet kosztem bardzo wielkich ofiar ze swego „stanu posiadania”.

W dziedzinie filmu Wydział kładzie nacisk na kinofikację szkolnictwa, udostępniając szkołom wąskotaśmowe aparaty projekcyjne i tworząc kinotekę filmów oświatowych. W zakresie radia dr. Zawistowski nobuje fakty współdziałania ze Społecznym Komitetem Radjofonizacji Kraju.

Były kierownik Wydziału kończy swe sprawozdanie przeglądem rzeczy dokonanych w obrębie muzealnictwa i konserwacji zabytków. W pierwszych godne uwagi jest powołanie do życia Państwowej Rady Muzealnej, ufundowanie muzeów huculskiego w Zabiem i karaimejskiego w Trokach, montowanie muzeum sztuki współczesnej na Podwału. Co do konserwacji zabytków, to bez wątpienia dobrym pomysłem było stworzenie sieci konserwatorskiej, obejmującej całą Polskę.

Omawiany okres sześciolatek jest, zdaniem dra Zawistowskiego, rozdziałem zamkniętym w dziejach Wydziału Kultury i Sztuki. W związku z nową ustawą o Funduszu Kultury Narodowej, szereg atrybucyj Wydziału ma ulec zmianie, praca jego — skierowana na inne tory. Jakże?

Na podkreślenie zasługuje fakt, o ile nam wiadomo, bez precedensu w naszym życiu społecznym: oto wysoki urzędnik państwowy, opuszczając swe stanowisko, poczuwa się do obowiązku złożenia społeczeństwu relacji z działalności swego urzędu. Jest to, niezależnie od merytorycznej treści sprawozdania, piękny gest, który oby znalazł naśladowców i stał się zwyczajem. Audytorjum Akademii, złożone z najświetniejszych przedstawicieli kultury i sztuki, potrafiło ocenić ten gest, darząc dra Zawistowskiego gorącym aplauzem.

W świetle prasy

PRZECIWIW POSPIESZNYM OCENOM

Powszechnie zainteresowanie w sprawie położenia międzynarodowego trudno zaspokoić, lecz, przedewszystkiem, jak zwraca uwagę „Kurier Warszawski” w tytule do własnych depesz z Paryża nie należy wydawać pośpiesznych ocen:

„Wiadomość o nagłym powrocie premiera Chamberlaina do Londynu wywołała tu dziś początkowo komentarze dość melancholijne. Podchwyciła ją też natychmiast ta część prasy, która wczoraj wyrażała zastrzeżenia wobec celowości podróży do Berchtesgaden, dowodząc, że wypadki zdają się potwierdzać to krytyczne nastawienie.

Natomiast większość dzienników, która od początku odnosiła się do inicjatywy angielskiej z entuzjazmem, również i obecnie broni się przed pesymizmem, uważając za najistotniejszą tę okoliczność, że kontakt między Chamberlainem a Hitlerem nie został wcale zerwany i że rozmowy będą kontynuowane.

„Temps” zajmuje postawę wyekwilibrowaną, stwierdzając, że do otrzymania dokładnych wiadomości o stanie rokowań Chamberlaina z Hitlerem nie należy wydawać przedwczesnych ocen”.

SWASTYKA Z PIECZYWA

„Dziennik Bydgoski” podaje z Wejherowa zdjęcie znajdujących się w tem mieście w spóźnie bułeczek:

„niemiecki piekarz Elwert, zam. przy ul. Kłasztornej, wypieka ciasteczka w kształcie swastyki i sprzedaje je publiczności. Większość klientów Elwerta stanowią Polacy! To się nazywa lojalność niemiecka w stosunku do Polski. Oj, obłudnicy!”.

Obiada w pieczywie to drobiazg, ale oczywiście znamienny.

S. O. S. POLAKÓW W NIEMCZECH

„Polonja” katowicka zwraca uwagę na szukanowanie Polaków w Niemczech. Gazeta donosi m. in., że

„W zakładach Borsiga na Śląsku Opolskim, w których pracują robotnicy specjalnie z Polski sprowadzeni, niejednokrotnie b. pracownicy plebscytowi oraz uczestnicy powstań śląskich, rozlepiłono następujące ogłoszenie, które podajemy w oryginalnym „Bekanntmachung. Es ist in mehreren Füllen festgestellt worden, dass von den in den Betrieben beschäftigten Ost-Oberschleslern verbotene polnische Zeitungen mit herüber gebracht werden, und zwar zum Teil in Form des Einwickelpapiers für das Frühstück.”

Wir weisen darauf hin, dass das Herüberbringen verbotener polnischer Zeitungen unter allen Umständen unzulässig ist und dass bei Zuwiderhandlungen eine Bestrafung, gegenfalls eine Entlassung erfolgt.”

A więc nie wolno przywozić ze sobą zakazanych gazet polskich, choćby to były gazety stare, używane do zawijania śniadania. Formalnie zakłady Borsiga są w porządku, skoro gazety są zakazane. Ale w praktyce robotnik będzie się bał zabierania jakiegokolwiek gazety polskiej, bo przecież portier w fabryce nie będzie się z nim wdawał w dyskusję, które gazety są dozwolone, a które zakazane. Będzie więc zabierał gazety niemieckie, a w fabryce doradzą mu, że powinien je prenumerować.

„Polonja” apeluje, aby nie zapominać o mniejszości polskiej w Niemczech.

CHIROMANTA HARI-GARI

W GDYNI

W Gdyni zaszedł, jak donosi „Kurier Bałtycki”, oryginalny incydent:

„Najprawdopodobniej w związku z „przedłużeniem” sezonu w letniskach nadmorskich, przybył wczoraj do Gdyni nowy przedstawiciel tej kategorii szarlatanów. Światowej sławy chiromanta (przepowiada z rąk, kart i „fusów”) powitany został na dworcu gdyńskim uroczystie przez przedstawicieli władz — wprawdzie władz bezpieczeństwa wyłącznie, lecz niemniej przybyłych służbowo, którzy nie odstępując miłego gościa ani o krok, za prowadzili go bezpośrednio z dworca kolejowego do przygotowanych dlań apartamentów, mieszczących się w bezpośrednim sąsiedztwie głównego komisariatu P. P., a zapewnających mu znakomity, bo długi i zasłużony wypoczynek.

O przyjeździe znakomitego gościa, słynnego i dobrze znanego policji chiromanty Hari-Gari, zawiadomił uprzejmie gdyńskie władze bezpieczeństwa wydział śledczy we Lwowie, nie omieszkując dodać w grzesnościowym raporcie, że jasnowidz przybywa incognito i w rzeczywistości nazywa się całkiem swojsko Paweł Barczyński.

Powód roztoczenia tak troskliwej opieki nad osobą słynnego chiromanty, starowi chwilowo przedmiot urzędowej dyskrekcji dżentelmenów z gdyńskiego „Intelligence Service”.

10 rozstrzelanych admirałów

Po egzekucjach — wzmożone zbrojenia morskie Sowietów

Sowiecka flota wojenna jest obecnie w okresie gorączkowych zbrojeń. Jak donosi „Courier Maritime de France”, sprawa udzielenia zamówienia stocznicom amerykańskim na 4 okręty linjowe, 10 okrętów podwodnych i licznych kontrtorpedowców została zdecydowana.

Poza tym stocznice sowieckie w Leningradzie, Murmańsku i Mikołajewie pracują dzień i noc na trzy zmiany. Cała flota sowiecka jest podzielona na cztery niezależne floty: Oceanu Północnego, Morza Bałtyckiego, Morza Czarnego i Oceanu Spokojnego. Najsilniejsza jest flota bałtycka.

Na sfinansowanie nowego sowieckiego programu zbrojeń morskich, który w wyniku da wzmocnienie sowieckiej marynarki wojennej o 250.000 ton, ma być przeprowadzona w kraju pożyczka zbrojeniowa.

Ta gwałtowna rozbudowa przychodzi w okresie, kiedy główny kontrakt dowódców czerwonej floty już stanął „pod murem”. Londyński „Times” podaje następującą listę ostatnich rozstrzelanych sowieckich wyższych dowódców morskich:

Adm. Orłow — Naczelny Dowódca, Sow. Mar. Wojennej, Adm. Siwkow — D-ca Floty Bałtyckiej, Adm. Ludry — Komendant Morskiej Akademii, Adm. Lwanow — D-ca Okr. Linjowego „Marat”, Adm. Wiktorow — następcą na stanowisku Orłowa, Adm. Muklewicz — Szef Budownic-

twa Okręgowego, Adm. Koczanow — D-ca Floty Oceanu Północnego, Adm. Kiziejew — D-ca Floty Oceanu Spokojnego, Adm. Diezenow — Z-ca D-icy Floty Oceanu Północnego, Adm. Kodatskij — D-ca Flotyli Amurskiej i inni.

Na Litwę, czy do Litwy

W ostatnich czasach, jak zwraca uwagę „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, pisze się coraz częściej w prasie „do Litwy”, „w Litwie”, a nie „na Litwę”, „na Litwie”.

„Podobno Litwini czują się urażeni formą „na Litwie”, jako odpowiednikiem „na Mazowszu”, czy „na Podhalu”, Litwini nie chcą, żebyśmy o ich kraju mówili, jak o polskiej prowincji”.

Jedno z czasopism pisze na ten temat:

„gospodarzami języka polskiego jesteśmy tylko my i nikt więcej. Swego czasu ze strony włoskiej padła propozycja, abyśmy przestali używać formy „Włochy”, zamieniając ją „Italją”.

Przecież najpewniejszą gwarancją dobrych stosunków między narodami jest poszanowanie dziedzin, które przez nikogo z poza narodu nie mogą

być kierowane. Litwini dołączają do nazwisk rdzennych Polaków końcówkę „is”, twierdząc, że tego wymaga duch języka litewskiego — i nikt się na to nie zżyma”.

Wobec tych uwag należy przecież stwierdzić, że dawna forma polska przyimka na przed nazwą geograficzną używana była w stosunku do krajów, z którymi była Rzeczypospolita w bliższych stosunkach, niejako swojskich. Dlatego mówiono „na Węgrzech”, tak samo, jak „na Litwie”, bo mieliśmy królów z Węgier. Dziś, kiedy ta swojskość wobec Litwy nie istnieje, a Litwinów razi, nie będzie krzywdą dla języka polskiego mówienie „w Litwie” i „do Litwy”, tak samo, jak „w Niemczech” i „do Niemiec”.

Rodzina — główna komórka życia

Epopea kanadyjska

Bardzo niewiele wiemy naogół o życiu literackim i kulturalnym Kanady. Wogóle niewiele wiemy o Kanadzie — o jej historii i życiu współczesnym. Niewyraźnie mający się w związku z tą egzotyczną nazwą jakieś wyobrażenie kraju surowego i dalekiego, o mroźnych zimach, twarde, niemal prymitywnym życiu a za pewne i twardych surowych ludziach. Kraj to podobno pusty, słabo zamieszkały, o wielkich jednak miastach, kraj o mieszanej właściwie angielsko-francuskiej ludności. Czy dużo więcej wiesz o Kanadzie, Czytelniku?

W tych warunkach specjalnie zainteresowanie obudziłyby powieści publicystycznej powieści kanadyjskiej, powieści, będącej rozległym obrazem życia kanadyjskiego, mającej w sobie przytem posmak wyraźnej autentyczności i pozwalającej tem samem wejrzeć w tajemnicze mroki, jakimi ta daleka ziemia jest spowita.

Powieść ta to wielotomowa epopea kanadyjska („We dworze Whiteoaków“, „Rodzina Whiteoaków“, „Fortuna Fincha“, „Pan na Jalnie“), pióra nota bene kobeckiego Mazo de la Roche (Wyd. Lektura). Przeróbka jednej z części tej powieści grana była zresztą w ubiegłym sezonie w Teatrze Nowym.

Powieść to w stylu tak modnych dzisiaj wielotomowych powieści biograficznych, których treścią są dzieje jednej rodziny. Jest oczywiście grubą przesadą porównywać tych Whiteoaków z arcydziełem Galsworthy'ego, nie ulega jednak wątpliwości, iż powieść ta wyszła z tej szkoły — jak wiele zresztą powieści współczesnych.

Nie jest to przytem wcale rzeczą przypadkową. To zainteresowanie dziejami poszczególnych rodzin, ich rozwojem wewnętrznym, którego refleks jest tak częsty w literaturze światowej, jest odbiciem kształtowania się rzeczywistości współczesnej, tej rzeczywiście, w której rodzina — wbrew wszelkim przewidywaniom, czarnym prognostykom i złowróżbom proroczym — ostała się i otrzepała jako zasadnicza komórka istniejącego ustroju społecznego. Dla socjologa, badającego charakter naszych czasów, jest to zjawisko niesłychanie ciekawe. Bo przecież w całym świecie — w Ameryce, Europie, u nas — rozwój życia współczesnego szedł w tym kierunku, iż wszystko zdawało się wskazywać na osłabienie instytucji rodziny, na rozluźnienie jej wewnętrznych więzów. Samodzielna praca kobiet, emancypacja żony z pod bezwzględnej supremacji materialnej męża, ingerencja coraz większa państwa w życie młodzieży, od zarania życia wyrwanej z kręgu oddziaływania rodziny — wszystko to razem zdawało się wróżyć powolny upadek instytucji rodziny.

Tymczasem stało się właśnie coś zupełnie innego. Odwieczna instytucja rodziny oparła się tym wszystkim atakom na swoje istnienie. Nastąpiło wprawdzie — bezpośrednio po wojnie — krótkie rozluźnienie wszelkich więzów rodzinnych, już jednak pod koniec pierwszego dziesięciolecia lat powojennych zniknęło się to. Być może, iż oddziaływały tu przedewszystkiem coraz trudniejsze warunki życia powojennego: i materialne i w pierwszym rzędzie moralne. Ludzie młotni we wszystkie strony najróżniejszymi prądami, szarpami sprzecznościami i wątpliwościami, kryją się jakby we wnętrzu domów rodzinnych, w zaciszu uczuć rodzinnych; dom rodzinny wyrasta w naszej epoce — bardziej może niż kiedykolwiek — do symbolu cichej i bezpiecznej przystani, mimo iż życie rodzinne rozbił się przecież może w każdej chwili o rafa najróżniejszych niebezpieczeństw, a wybujał w pewnym sensie indywidualizm ludzi współczesnych także nie ułatwia by-

najmniej zgodnego współzycia ze sobą członków jednej rodziny. Jeżeli się o tem wszystkim pamięta, ta kanadyjska epopea o rodzinie Whiteoaków nabiera specjalnej wymowy.

Nic w tej rodzinie niema zresztą szczególnego. Potomkowie emigrantów angielskich przybyłych względnie niedawno do Kanady, ludzie ci żyją tak, jak tysiące innych ludzi. Nie odznaczają się też właściwie niczem szczególnym. Kochają się, pracują, — i umierają, jak setki milionów przed nimi i po nich. Są wśród nich różne indywidualności, niema jednak żadnych indywidualności wybitnych. Nawet stuletnia babka — którą pamiętamy z teatru w genialnej interpretacji Wysockiej — jest w gruncie rze-

czy tylko przeciętną starą jędzą. Nawet jedyny wśród nich człowiek inny muzyk Finch, jest przeciętnym przedstawicielem rodu ludzkiego — czemś nowym, szczególnym, mocnym, wyjątkowym są dopiero oni wszyscy razem, jako pewna komórka ustroju ludzkiego, jako potężny i mocny klan rodzinny, który poprzez wszystkie burze i przeciwności życia idzie razem, ramię przy ramieniu, naprawdę jednością silni i jednością zwyciężający.

Interesująco — choć niewątpliwie trochę zbyt rozlewnie — przedstawiła Mazo de la Roche stąpienie się i krzepnięcie tego klanu. Najciekawsze bodaj partie książki to rozdziały, w których pokazano, jak klan Whiteoaków ściga i przyswaja sobie nowe organizmy ludzkie: nowe żony i no-

wych mężów, wstępujących do rodziny. Wielki, przestronny dom w Jalnie, rodzinna siedziba Whiteoaków zdaje się stale rozrastać, pęcznić, ogarniając coraz więcej ludzi: starych, młodych, dzieci. Prze chwilę wydaje się, że nie zdoła on pomieścić tych zastępów — ale ostatecznie dla każdego znajduje się jeszcze kątek. O mury tego domu biją wiatry, deszcze, śniegi — stol on jednak niewzruszony i mocny, kryjąc w swem wnętrzu gromadę ludzi, którzy się ze sobą kłócą i sprzecają, ale którzy w gruncie rzeczy kochają się i wzajemnie wspierają, bo są rodziną.

Powieść de la Roche ukazała się w dość nierównym przekładzie (Halny Gądek i Wacław Komarnickiej).

A. Chor.

Plany i zamierzenia warszawskich firm wydawniczych

(Dalszy ciąg naszej ankiety)

(fr.) Firma „Trzaska, Ewert i Michalski“ porzuciła eksperymenty na odcinku „czystej“ literatury, beletrystyki i cały swój wysiłek koncentruje wyłącznie na odcinku encyklopedyczno-słownikowym.

W tym roku wychodzi ostatni zeszyt wielkiej historii powszechnej, zapoczątkowanej przed 8-miu laty. Równoległe ukazywać się będą dalsze tomy wielkiej geografii powszechnej.

Ukażą się również dalsze zeszyty słownika języka polskiego, pięcioletniemu dziełu zbiorowemu pod redakcją prof. Lehr-Splawińskiego. Słownik ten jest pewnego rodzaju unikatem ze względu na to, że każde słowo rozpatrywane jest ze stanowiska gramatycznego, pojęciowego, porównawczego (z językami słowiańskimi) i etymologicznego.

Dziełem, mającym posmak aktualności, będzie zbiorowe wydanie dwutomowej pracy „Człowiek, rasy i życie“. Kieruje nią prof. Czekański przy pomocy sił naukowych lwowskiej szkoły antropologicznej.

Obok tego dzieła ukażą się „Żywy ty sławnych Polaków“ (od Chrobrego do Piłsudskiego). Będzie to praca również dwutomowa.

W „Bibliotece Wiedzy“ ukażą się „Religie Wschodu“, opracowane przez najwybitniejszych religioznawców polskich.

Wspomnieć wreszcie należy o dalszych zeszytach bogato ilustrowanej Encyklopedji Staropolskiej, wychodzącej pod redakcją prof. Brücknera.

Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska“, to wydawnictwo, interesujące się niemal wyłącznie dziełami z dziedziny naukowo-popularnej i literaturą epok minionych. W najbliższym czasie wyjdą następujące książki: Ravalico „Zagadki i cuda fal radiowych“, Burdeckiego „Leonardo da Vinci jako technik“, „Sześć wieków malarstwa europejskiego“ w opracowaniu M. Sterlinga, dwie książki z zakresu „sowie tologji“: Amfiteatrowa „Budujemy piekło“ i Smitha Andrewa „I ja byłem robotnikiem“.

Ponadto na ukończeniu są listy Wypisów i Orzeszkowej w opracowaniu Płoszewskiego, Dürra i Świdorskiego.

Poważną pozycję stanowić będą nowe wydania A więc: Dygasiński, Gąsiorowski, Przyborowski, Kaden, Goetel, Conrad, Wyspiański (nowe opracowania szeregu dramatów do użytku szkolnego).

Z książek nowych ukażą się: Bannowskiego „Rozmowy z Piłsudskim“, Kossak-Szczuckiej „O Warneńczyku“, Hertz-Przeworskiej „Od Wisły do Nilu“ (powieść z końca XII w. przed Chrystusem).

Pewnego rodzaju nowością będzie encyklopedia Kultury Fizycznej, która objęła ma całokształt wiadomości z dziedziny sportu.

Gondola zostanie jutro, w poniedziałek, wysłana do Zakopanego, a następnie do Doliny Chochołowskiej. Tegoż dnia odesłana zostanie samochodem ciężarowym z Legionowa do obozu stratosferycznego w dolinie Chochołowskiej powłoka „Gwiazdy Polski“, całkowicie już wykonana.

Gondola stratosferyczna wyrusza do Zakopanego

Wczoraj w godzinach rannych podpisany został przez przedstawicieli komitetu technicznego lotu stratosferycznego i przedstawicieli fabryki protokół, mocą którego gondola stratosferyczna „Gwiazdy Polski“ została przyjęta od fabryki i uznana za całkowicie wykonaną i przygotowaną do lotu.

— Czy to pomogło?
— Trochę pomogło, zwłaszcza, kiedy rozeszła się wieść, że Henlein uciekł — wszyscy odetchnęli swobodnie, bo to oznacza, że tym razem za mach się nie udał.

Robię przegląd dalszych wagonów klasy trzeciej: wszędzie sporo żydów. Są to zapewne ci sami, którzy przed kilku laty uciekali z Niemiec do Austrii, przed kilku miesiącami z Austrii do Czech — a obecnie opuszczają ją i Czechy.

Zbliżam się do Warszawy. W klasie drugiej spotykam znajomego — przedstawiciela jednej z czeskich firm samochodowych w Polsce.

Opowiada mi, że na dworcu praskim uruchomiono punkty pomocy dla uciekinierów z Sudetów; codziennie przybywa ich parę tysięcy, ale w samej Pradze panuje nastrój zupełnego spokoju i poważnego oczekiwania.

— Czechy nie są Austrią i nie jesteśmy bezbronni. Drogi zapłaciłybyśmy ten, kto chciałby naruszyć całość naszych granic — mówią w Pradze.

Kawiarnie są przepelnione, gazety wydają po kilka wydań dziennie i rozchwytywane są natychmiast, natomiast teatry i kina świecą pustkami.

Pociąg zwalnia bieg, przez otwarte szerokie okna migały perony warszawskiego dworca Głównego.

— Naogół tam, w Pradze, — dodaje mój rozmówca, zdejmując walizki z siatki — nie wierzą w „buck wojny“.

— A plebiscyt?

— O plebiscytcie w Pradze nie mówi się zupełnie.

Podróżni z Czechosłowacji

Rozmowy w pociągu Praga—Warszawa

Podczas, gdy oczy całego świata zwrócone są na Czechosłowację, gdy na ustach wszystkich znajduje się jedno słowo: Sudety, jest rzeczą niezmiernie ciekawą, jakie nastroje panują w tej chwili w tym kraju, przechodzącym przez punkt zwrotny swej historii.

Wiadomości polityczne przekazywane w depeszach, nie dają obrazu nastrojów ludności, nie mogą oddawać tej atmosfery, w której żyje od kilku dni przeciętny obywatel Czechosłowacji.

By zasięgnąć o tem języka, znalazłem sposób bardzo prosty: wyjechałem na spotkanie pociągu z Czech.

W stalowych pudach pulmazonów wagonów międzynarodowego ekspresu, który przed kilku godzinami zaledwie przekroczył czesko-polską granicę, pozostać musieli jeszcze ta atmosfera, w której dzień żyją Czechy, nie mógł się ulatnąć gorączkowy nastrój bieżących dni.

Z dwudziestominutowym opóźnieniem wtacza się na stację w Skierzwicach pociąg: mijają na wagonach tablice — Praha — Zbrzydowice — Warszawa. Oto granatowy wagon sypialny z Karlovych Varów i jeszcze jeden bezpośredni z Budapesztu.

Krótki postój i ruszamy w kierunku Warszawy. Pociąg jest przepelniony. Jadą nie tylko podróżni z Czech, ale wraca wielka ilość turystów, którzy skręcili swój pobyt nad Balatonem, czy jeszcze dalej na południu, obawiając się zamknięcia granicy czeskiej.

W wagonie trzeciej klasy, idącym bezpośrednio z Pragi, nawiązuje rozmowę z kilkoma podróżnymi. Są to ży-

dzi, obywatele polscy, którzy mieli przedsiębiorstwa handlowe w Sudetach, a obecnie je polikwidowali.

— Ja wcale nie uciekam — towarzyszył mi jeden z podróżnych, jadący z żoną, dwójkiem dzieci i niezliczoną ilością pakunków i waliz. — Mam przedstawicielstwo handlowe w Karlsbadzie, no i po sezonie bardzo często wracam do kraju.

— Ale dużo osób ucieka?

— Owszem. Wielu socjal-demokratów niemieckich i część żydów jedzie do Pragi; ja w Pradze zatrzymałem się tylko jeden dzień, więc nie mogę panu powiedzieć, co tam słychać.

— A w okrugach sudeckich?

— Parę dni temu ludzie myśleli, że już będzie wojna, ale jak wyjeżdżałem, znów się trochę uspokoiło. Najwięcej alarmu narobiło powołanie pod broń kilku roczników rezerwy — Niemcy postanowili nie iść i zaczęli uciekać do Niemiec.

— Nie bardzo wierzę w te masowe ucieczki — wturcił się do rozmowy inny pasażer. — To Niemcy rozpuszczają takie wieści, żeby potem, w razie plebiscytu, móc wystąpić z Rzeszą większą ilość osób na okres głosowania, jako tych, którzy przedtem uciekli.

— Pan jedzie z Pragi?

— Tak jest i muszę panu powiedzieć, że u nas w mieście niema żadnej paniki. No, pewno, że ludzie rzucili się trochę do robitenia zapasów, kobiety zwłaszcza zaczęły kupować mąkę, cukier, ziemniaki w wielkich ilościach i wszystko odrazu zdrożało, ale teraz wydano zakaz podwyżki cen...

Paderewski gra dla Polskiego Radja

Specjalna transmisja z Lozanny

W niedzielę 25 września o godz. 8-jej wieczorem Polskie Radio transmitować będzie ze studja w Lozannie koncert w wykonaniu Ignacego Paderewskiego.

Decyzja Paderewskiego wywołała olbrzymie wrażenie w całym świecie muzycznym, nie tylko w Europie, ale i w Ameryce.

Paderewski — tak jak Toscanini — dotychczas stale wymawiał się od występowań przed mikrofonem radiowym. Toscanini pierwszy pozwolił na transmisje koncertów, które mi dyrygował. Obecnie zaś nawet wyłącznie dyryguje koncertami radiowymi, bądź w Londynie bądź w Nowym Jorku.

Przypomnieć należy, że radiostudjochce polscy mieli już raz sposobność przed sześciu laty słuchać koncertu Paderewskiego przez radio. Wówczas jednak był to koncert transmitowany z jednej z sal koncertowych w Paryżu. Obecny koncert nadany będzie ze studja wyłącznie dla radiosłuchaczy.

Ignacy Paderewski grać będzie w studjo w Lozannie, położonym najbliższej stałego miejsca zamieszkania. Z Lozanny koncert transmitowany zostanie do Ameryki Północnej, wyłącznie dla stacji należących do T-wa N. B. C. oraz do Europy, wyłącznie dla stacji Polskiego Radja. Koncert Paderewskiego jest tak pierwszorzędną wagą wydarzeniem artystycznym, że w dniu tym słuchaczą będą polskich stacji nietylko wszyscy radiosłuchacze polscy, ale z pewnością cała kulturalna Europa.

Mistrz wykona w czasie koncertu Warjacje f-moll Haydna, Rondo w a-moll Mozarta, Balladę op. 52, Marcha fis-moll op. 59 i Nocturno fis-Dur Chopina, oraz „Śmierć Izoldy“ (ostatnią scenę z „Tristana i Izoldy“) — Wagnera w opracowaniu Liszta.

Parowiec szwedzki zatonał na Bałtyku

Z Gdyni nadeszła wiadomość o zatonięciu na wodach Bałtyku parowca szwedzkiego „Abawa“.

Katastrofa nastąpiła niedaleko wybrzeży niemieckich. W czasie szalejącej burzy zderzył się z sobą dwa statki, szwedzki parowiec „Abawa“ z angielskim tankowcem „British Tommy“. W pierwszym zniszczona została część dziobowa i mimo uruchomienia pomp — poszedł na dno. Załoga uratowała się na szalupach. Tankowiec angielski doznał jedynie lekkiego uszkodzenia i kontynuował podróż do Anglii.

Spór o tron cygański

W spokojnym dotąd mieście Świeciu n. Wisłą na Pomorzu panuje ruch, spowodowany zapowiedzią „króla“ cyganów Michała Kwieka o „królów“ nastąpić w najbliższych dniach zjeżdżenie cyganów z całej Polki, celem napiętnowania nieuczciwych machinacji Bazylego Kwieka. Do Świecia bowiem dotarła wieść, iż pretendent do tytułu królewskiego kuzyn „króla“, Bazyl Kwiek, zwołał zjazd cyganów do Brześcia n. B., gdzie mają się opowiedzieć, kto właściwie ma prawo nosić koronę królewską cyganów.

Przygotowania do zjazdu w Świeciu są w pełnym toku.

Dział lekarski

Dr. med. MARCELI DOBRZYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i płciowe
Pierackiego 15 m 4. tel. 690-93
Przyjmuje od 9 — 2 i 5 — 8 w.
899

Dr. F. Fajcyn LESZNO 36
w niedzielę do 2-jej

Weneryczne, płciowe, skóry
W LECZNICY LESZNO 27



PROSZEK
KOGUTEK
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. d.
GASECKIEGO
70% / opatrzona higienicznie w TOREBKAH

Nieżyłomna jedność wspólnoty W. Brytanji w chwili krytycznej dla świata

Największa biblioteka na świecie w Mieście Watykańskim

W Bibliotece Watykańskiej prowadzone są obecnie różne doniosłe zmiany. W dziale druków buduje się nową galerję. Zamiast półek drewnianych będą żelazne.

Ogólny katalog do sporządzenia którego przystąpiono w r. 1920 (fundacja amerykańska Carnegiego od dała na ten cel do dyspozycji Biblioteki Watykańskiej trzech własnych bibliotekarzy — specjalistów) jest już na ukończeniu. Praca nad zakończeniem tego olbrzymiego katalogu posuwa się tak powoli, ponieważ w najroźniejszych części świata stale napływają coraz to nowe manuskrypty.

Podczas ostatnich 20 lat do Biblioteki Watykańskiej zostały włączone liczne księgozbiory prywatne, będące w większości darami różnych rodów włoskich. Pewne zbiory nabyte w Wiedniu, liczą 1.195 manuskryptów. Biblioteka Chigi zawiera 3.000 manuskryptów, a biblioteka rodziny Ferraiolo 1200 manuskryptów i 40.000 druków. Muzeum Propagandy wniosło do Biblioteki Watykańskiej 2.400 manuskryptów, a arcybiskupstwo ateńskie ofiarowało Bibliotece 8.000 tomów w języku greckim. „Biblioteca Vaticana” jest dziś jedną z największych i najlepiej urządzonych bibliotek na świecie.

Nowy prefekt Kongregacji Obrzędów Kardynał Salotti — na miejsce kard. Laurenti

Prefektem św. Kongregacji Obrzędów na miejsce zmarłego kardynała Laurentiego, mianowany został kardynał Karol Salotti.

Nowy prefekt św. Kongregacji Obrzędów, poza krótkim stosunkowo okresem, w którym był sekretarzem Propagandy, całe niemal swe życie spędził w służbie tej Kongregacji, będąc w jej sekcji do spraw beatyfikacji i kanonizacji adwokatem, a później zastępcą promotora, wreszcie promotorem wiary.

Zapisujcie się do LOPP

W komunikatach prasowych, ogłaszanych przez Foreign Office, powtarza się stale jedno zdanie: „Rząd J. K. Mości utrzymuje ścisły kontakt z rządami dominionów”. Czy oświadczenie to jest tylko wygodnym frazesem, czy kryje w sobie głębszą treść? Od odpowiedzi na to pytanie zależy bardzo wiele, i nie dziwnego, że porozumienie brytyjskiej macierzy z zamorskimi dominjami jest przedmiotem tylu odmiennych, nieraz krańcowo różniących się, komentarzy. W krajach totalnych przeważa opinia sceptyczna, wyrażająca się w poglądzie, że w razie zbrojnego konfliktu w Europie członkowie brytyjskiej wspólnoty nie pośpieszą na pomoc W. Brytanji i że dzisiejsza współpraca jest sztucznie wydymaną fikcją. W prasie francuskiej nastroje są optymistyczne i większość dzienników jest przekonana, że jedność Imperjum Brytyjskiego zostanie zachowana tak, jak w 1914 r. Naturalnie oba poglądy są w znacznej mierze inspirowane zgóry i we wnioskach wielką rolę grają pobożne westchnienia. Charakterystycznym objawem jest duża rezerwa prasy angielskiej, która nie poświęca temu zagadnieniu zbyt wiele miejsca pozostawiając czytelnikom urabianie sobie opinii.

Postaramy się sine ira et studio wyobrazić sobie, jakby zachowały się poszczególne dominja, gdyby W. Brytanja poszła na pomoc zaatakowanej Francji. Jakie stanowisko zajęłaby wtedy Australia, Południowa Afryka, Kanada i Nowa Zelandja? Co zrobiłyby cieszące się od niedawna częściową autonomją i parlamentarnym systemem rządów Indie? Nie ulega wątpliwości, że „interwencjonizm” nie wszędzie przyjęty został z takim samym odzwiekaniem i dlatego należy kolejno rozważyć sytuację w poszczególnych krajach, które są członkami British Commonwealth of Nations.

Najmniej kłopotów sprawiłaby W. Brytanji — Nowa Zelandja. Rząd premiera Savage'a jest stu procentowo antyniemiecki i proligowy, co się dało odczuć niejednokrotnie w obradach genewskiej instytucji. Warto przypomnieć, że nowozelandzki minister spraw zagranicznych Jordan występował jako zwolennik kontynuowania sankcyj antywłoskich i naraził się tem nawet Edenowi, któremu zależało na jaknajprędszym załatwieniu tej nieprzyjemnej sprawy. Nie było to naturalnie sprzeczne z zasadniczą linią brytyjskiej polityki, ale zbyt gwałtowność nie zawsze jest mile widziana w sferach dyplomatycznych.

Dziś ten zapał i wierność ideałom bezpieczeństwa zbiorowego napewno nie martwi ministra Halifaxa, który może liczyć z całą pewnością, że rząd nowozelandzki przyjdzie z pomocą W. Brytanji, gdy ta zostanie zmuszona do wystąpienia zbrojnego w obronie demokratycznej Francji.

W sąsiedniej Australji sytuacja jest już trudniejsza. Premier Chamberlainowskiej polityki zagranicznej i wierzy święcie, że za się załagodzić konflikty i uniknąć możliwości wojny. Australijscy premier w jednym ze swych przemówień chwalił pomysł wysłania lorda Runcimana do Pragi, solidaryzując się całkowicie z posunięciami Foreign Office.

Gdyby jednak wysiłki pojednawcze zawiodły i W. Brytanja musiała orężem bronić zasad mie-

dzynarodowego prawa i porządku, wtedy Australia nie miałaby innej drogi do wyboru, po oświadczeniach Lyonsa, jak zaakcentowanie swej solidarności z macierzą. Decydowałby tu nie sam premier, ale parlament, który niewątpliwie większością głosów poparłby politykę rządu.

Naturalnie początkowo nie byłoby mowy o otwartej interwencji, ale z czasem poparcie moralne i materialne zmieniłoby się w wyraźną pomoc z wysłaniem wojsk włącznie. Proces byłby znacznie powolniejszy, niż w Nowej Zelandji, ale wynik ostateczny ten sam.

W południowej Afryce już od szeregu tygodni radzi parlament nad możliwością interwencji w przyszłej wojnie. Premier Hertzog jest ostrożny i nie chce wyraźnie angażować się, przyrzekając za dużo, ale jego najbliższy współpracownik, minister sprawiedliwości gen. Smuts, oświadczył publicznie, że uważa za obowiązek pośpieszenia z pomocą W. Brytanji. Stanowisko to wywołało wielkie wrażenie w całym kraju i spotkało się z przychylną oceną prasy.

Gen. Hertzog nadmieniał wprawdzie w dalszej dyskusji, że jego kolega wyraża tylko własne poglądy, a nie oficjalne deklaracje rządu, jako całości, ale to zupełnie zrozumiałe ze względów czysto taktycznych „wystąpienie w niczem nie umniejsza wagi słów gen. Smutsa. Hertzog zapewnił wszystkich, że żadnych decyzji sam nie poweźmie bez uprzednie-

go zwołania parlamentu, zgóry jednak można przewidzieć, że większość posłów opowie się za interwencją. Opozycja nacjonalistycznej i antybrytyjskiej Partji Republikańskiej jest bardzo słaba i w wyniku głosowania nad expose polityki zagranicznej rząd dostał wotum zaufania 76 głosami przeciw 17. Głosowanie to świadczy wyraźnie o nastrojach Południowej Afryki, która niewątpliwie w wypadku konfliktu Brojnego wystąpi razem z Wielką Brytanją.

Sytuacja w Kanadzie jest uzależniona przede wszystkim od stanowiska, jakie zajmą Stany Zjednoczone. W prowincji Quebec istnieje silny ruch antyinterwencjonistyczny, przybierający nawet formy zbliżone do sui generis faszyzmu, podkreślającego mocno swoją francuskość i wyraźnie antyangielski. Rząd Mackenzie Kinga musi poważnie liczyć się z temi nastrojami i nie wiadomo, czy parlament otworczy poprze W. Brytanję.

Ta rezerwa powinna ustąpić automatycznie, kiedy Stany Zjednoczone wypowiedzą się definitywnie po stronie zachodnich demokracji. Wtedy już neutralność mniej mieć będzie siły atrakcyjnej i Kanada stanie w jednym szeregu z innymi dominjami.

Należy się z tem liczyć, że nawet, gdyby parlament i rząd ogłosili początkowo swoje „desinteressement” w konflikcie europejskim, poważny odłam społeczeństwa poparłby W. Brytanję i ilość ochotników, ruszających za

Ocean, nie byłaby wcale mała. Podobne stanowisko, początkowo wyczekujące, a później otwarcie interwencjonistyczne, zajmie i Nowa Fundlandja, uzależniając swoje wystąpienie od polityki Kanady.

W Indiach uzyskanie poparcia nie przedstawiałoby wiele trudności, jeżeli chodzi o formalną stronę zagadnienia. Wpływ wicekróla i gubernatorów jest jeszcze ciągle dominujący i nie byłoby rzeczą niewykonalną zdobycie odpowiednich uchwał lokalnych parlamentów.

Dla zdobycia rzeczywistego poparcia Indji rząd W. Brytanji musiałby pójść na ustępstwa i to w dwóch kierunkach. Partji Kongresowej, najpoważniejszej organizacji nacjonalistycznej hinduskiej, trzeba było przyrzec rozszerzenie autonomji, a Muzułmanom zmianę polityki w Palestynie. Za cenę tych koncesyj społeczeństwo hinduskie poparłoby w całej rozciągłości wysiłek militarny Anglii w Europie.

Z tej krótkiej analizy wyciągnąć należy dwa praktyczne wnioski: po pierwsze — wszystkie dominja w chwili krytycznej wystąpią razem z W. Brytanją, a po wtóre — interwencja dominjów nie będzie równoczesna, w pewnych wypadkach nastąpi niemal natychmiast po wybuchu wojny, w innych — jako rezultat długiego procesu przygotowawczego. Jedność Imperjum Brytyjskiego zostanie jednak w 100 procentach utrzymana.



MAGGI^{ego} BULION

gdy do potraw potrzeba rosółu.

Nowe Muzeum Sztuki Kościelnej

Z powodu otwarcia Muzeum Archidiecezjalnego w Warszawie

W ostatnich miesiącach Warszawa znajduje się pod znakiem otwierania nowych muzeów. Po otwarciu niedawno Muzeum Narodowego w nowym gmachu przyszła obecnie kolej na Muzeum Archidiecezjalne. Muzeum to otwarto kilka dni temu bardzo uroczystie i okazałe. Mieści się ono na t. zw. Kanonji t. j. przy małym placu poza Katedrą.

Dom, w którym umieszczono to muzeum, otoczony jest starożywnymi stylowymi budowlami jakich nie brak w dzielnicy „starego miasta”, a i on sam również jest budowlą zabytkową i należy do najpiękniejszych domów starej Warszawy obok kamienicy Baryczków i domu Fukiera.

W tem to niezwykle uroczym, starym domostwie urządzono pokaz zbiorów zgromadzonych od szeregu lat w Kapitułach Archikatedry, które przez proboszczów katedralnych były skrzętnie ukrywane za czasów niewoli przed okiem zaborców.

W Polsce Odrodzonej, gdy wreszcie wracamy do swobód narodowego wypowiedzenia się, powstał projekt urządzenia przy warszawskiej katedrze muzeum archidiecezjalne-

go. Dzięki inicjatywie J. Eks. Arcybiskupa Stanisława Galla — duchowieństwo Archidiecezji Warszawskiej złożyło potrzebne sumy na wykupienie na Kanonji kilku domów, niegdyś kanonicznych, które potem koleją losów przeszły w posiadanie obcych, aż wreszcie z powrotem zostały odzyskane i poświęcone na Muzeum.

Prace nad przygotowaniem zbiorów: opracowaniem katalogów tkanin i rzeźb trwały lat kilka — a to z tego względu, że materiał, który znajduje się w posiadaniu Muzeum jest bardzo duży. Zaledwie część tych bogatych zbiorów została pokazana publiczności, reszta zaś złożona w składach, zostanie z biegiem czasu posegregowana, umieszczona w muzeum i pokazana publiczności.

Ekspozycje, które oglądamy obecnie w Muzeum, można podzielić na trzy kategorie t. j. rzeźbę kościelną, cechową i ludową, — malarstwo i tkaniny. Najpiękniejsze z tych ekspozycji, to zapewne przede wszystkim tkaniny i rzeźby.

Obrazy tutaj wystawione mogą też zainteresować znawcę i miłośnika, są one jednak mniej liczne i mniej charakterystyczne z punktu widzenia epok i warsztatów cechowych

szuki religijnej jakie istniały w dawnej Polsce.

Muzeum archidiecezjalne posiada bardzo bogaty zbiór tkanin. Do nich to należą stare i stylowe ornaty, stuły i kapy — wszystko misternie tkane i wyszywane, często o wielkiej wartości artystycznej. Tak np. spotykamy tutaj ornaty pochodzenia włoskiego, gdzie widzimy haftowane wzory np. motyw owocu granatu na tle czerwonym. Złotolite brokaty aksamitne z wzorami roślin i owoców i czerwone adamaszki z sześciolistnymi różami i krzakami gwoździaków, oto spotykane tutaj wielokrotnie motywy i rodzaje drogieńskich tkanin i szat liturgicznych. Obok szat kościelnych spotykamy tutaj bogatą kolekcję t. zw. pasów sluckich, przeważnie pochodzenia wschodniego (Persja). Widzimy tutaj okazy niezwykle rzadkie i piękne, jak np. pas brokatowy ozdobiony kwiatami gwoździaków zwróconemi w lewo i prawo. Nad nim wirują błękitne motyle.

Bardzo interesującą jest tutaj rzeźba. Są to przeważnie polichromowane figury Madonny i Chrystusa, niektóre o przepięknej kompozycji i niezwykle wyrazie. Rzeźby te podzielić należy na dwa zasadni-

cze działy t. j. rzeźbę pochodzącą z warsztatów cechowych i rzeźbę tworzoną przez artystów ludowych t. j. zwykle rodzimych artystów — samouków. Do rzeźb cechowych należą tutaj np. „Trzej apostołowie” (Pawel, Jan i Bartłomiej) o zniszczonej już lecz bogatej jeszcze polichromacji. Odznaczają się one pewną charakterystyczną formą, spotykaną w dziełach rzeźbiarzy cechowych wielkopolskich i krakowskich w 19 w..

Do rzeźby ludowej należą tutaj przepiękne „Madonny” których czarem jest szczerza naiwność i mocny sentyment religijny. Do nich to należy przede wszystkim „Matka Boska Bolesna” o głębokim wyrazie smutku i rezygnacji.

Tutaj obrazy malowane olejno lub temperą, często nieznanymi autorów i nieznanymi szkół, są interesujące jak np. „Ukrzyżowanie”, zdradzające epokę bizantyjską.

Kreowanie Archidiecezjalnego Muzeum Sztuki jest czynem prawdziwie kulturalnym i przyczyni się zapewne do wzbogacenia wiedzy i smaku wielu osób, które często są decydującymi czynnikami w konserwowaniu i dekorowaniu naszych świątyń.

Tytus Czyżewski.

Stan kinematografji w Polsce w sezonie 1938-39

Na ogólnopolskim Zjeździe Właścicieli kin w ramach Targów Wschodnich we Lwowie, w dniu otwarcia (6 b. m.) wygłosił bardzo interesujące przemówienie p. J. Relidziński, naczelnik Centralnego Biura Filmowego przy Min. Spraw Wewnętrznych.

Charakteryzując nasz bilans filmowy za ubiegłe 3 lata p. Relidziński oświadczył:

„Wbrew narzekaniom zawodowych pesymistów i malkontentów śmiem twierdzić, że bilans ten jest dodatni.

Przedewszystkiem więc, jeżeli chodzi o sprawę, która jest przedmiotem obrad dzisiejszego Zjazdu — a więc — sytuację własności kinowej, to sytuacja ta, zwłaszcza na prowincji, dzięki rozporządzeniu Ministra Spraw Wewn. z dnia 14 sierpnia 1936 r., wprowadzającemu znaczne obniżenie podatku komunalnego, nie wątpliwie się poprawia.

Poprawia się również sytuacja produkcji filmowej, do czego w niemałym stopniu przyczyniła się, wprowadzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w tamże rozporządzeniu, specjalna zniżka podatku komunalnego, uzależniona od zgrania w ciągu roku przynajmniej 10 proc. filmów polskich.

Widomym znakiem tej poprawy jest choćby liczba około 30 pełnoprogramowych filmów polskich, zapowiedzianych na sezon bieżący, a więc liczba w naszych warunkach rekordowa.

Oby tylko jakość w tym wypadku odpowiadała ilości.

Są to ważkie słowa. Świadczą one, że sprawa produkcji krajowej uległa znamiennej przesunięciu. Zarówno pod względem ilości, jak i warunków technicznych oraz ułatwień w eksploatacji polska wytwórczość filmowa podciągnęła się do poziomu, który pozwala jej bez obawy patrzeć w przyszłość.

Teraz główną uwagę należy zwrócić na jakość t. j. na poziom artystyczny oraz koloryt moralny filmów polskich.

X

Tu zarysowuje się doniosłe zadanie krytyki filmowej, która — powiedzmy to szczerze — niezawsze do niego dorasta. To też wskutek niedorozwoju krytyki filmowej w Polsce stajemy wobec faktu, że część jej zadania przejmują organy państwowe, a więc przede wszystkim, urząd cenzury. Krótko mówiąc, zamiast liczyć się z opinią krytyki niezależnej (której nasi filmowcy przeważnie nie uznają) będzie musiała produkcja krajowa liczyć się coraz więcej z opinią cenzorów.

Jest to jeszcze jeden wyłom, dokonany przez etatyzm, wdzierający się w dziedzinę sztuki i krytyki. A zarazem — logiczny wynik postawy pewnej części producentów, odmawiających głosu krytyce na rzecz reklamy. A cenzura jest cenzor, jak nie krytykiem z ramienia Państwa? Kto nie uznaje krytyki wolnej, ten będzie musiał słuchać krytyki urzędowej.

X

Po tych kilku luźnych uwagach w nawiasie, przejdźmy do dalszego ciągu wywodów p. naczelnika cenzury.

„Nazbyt wiele jest jeszcze śmieci w produkcji filmowej — użalał się p. Relidziński — nazbyt często jeszcze film jest czynnikiem nieraz sprytnie zamaskowanego rozkładu społecznego i moralnego!

Z objawem tym organy powołane walczyć i będą walczyły nieustępliwie.

„Wszystko dla dobrego, nie dla złego filmu“ — oto hasło, które musi przyswiecać zarówno pracy tych, którzy

powołani są do czuwania i kierowania sprawami filmowymi w Polsce, jak i Waszej pracy, Panowie!

Tembardziej, że nie jest to bynajmniej żądaniem jakiegoś bohaterstwa czy poświęcenia z Waszej strony.

Dobry film może być również dobrym towarem, i Panowie, zarówno jak producenci, popełniają często błąd, nie doceniając smaku, nie doceniając poziomu umysłowego i moralnego swoich widzów — no, a jeżeli chodzi o wyjątki, to te właśnie muszą być wychowywane na każdym kroku i każdym środkiem, będącym do dyspozycji.

Są to myśli, często tu formułowane zarówno w artykułach zasadniczych, jak i w recenzjach z filmów krajowych. Byliśmy zawsze zdania, że nie tylko zdrowie moralne i artystyczne poplaczają u publiczności, ale że i poezja na ekranie jest rzeczą „kasową“, o ile idzie w parze z talentem i techniką wykonania.

Największą wadą produkcji krajowej i zarazem największą groźbą dla dalszego jej rozwoju jest nietylko owo uprzedzone „niedoceniecie rozwoju umysłowego i moralnego“ publiczności kinowej, co wytknął przed stawiciel rządu na zjeździe lwowskim, ale nadto coś jeszcze gorszego: całkowite lekceważenie piękna i zupełne pomijanie poezji w produkcjach krajowych (z wyjątkiem niektórych krótkometrażówek). A przecież publiczność — nawet ta najszersza, nawet najuboższa — tęskni do piękna i łaknie poezji. Ale żeby to

odebrać i ocenić, trzeba rozumieć jedno i drugie, a przynajmniej — uznać ich rację bytu. Czy wielu znajduje się u nas producentów, którzyby to rozumieli i uznawali?

Niestety, można ich policzyć na palcach — i to z pośród tych, co odeszli...

X

U podstaw przemysłu filmowego i sztuki filmowej leży eksploatacja t. j. rynek zbytu, którego pojemność określa się liczbą kin, a ściślej — liczbą miejsc w kinach.

Otóż ta strona medalu przedstawia się w Polsce bardzo niekorzystnie. Nasz bowiem rynek zawiera się w skromnej liczbie 300 kin dźwiękowych, co jest „liczbą tragiczną“, jak przyznał p. nac. Relidziński, liczbą

Skąd ruszą pociągi na zwiedzenie obozu stratosferycznego

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie w całym kraju budzą przygotowania w Dolinie Chochołowskiej do polskiego lotu stratosferycznego, Liga Popierania Turystyki organizuje szereg pociągów popularnych do Zakopanego z większymi miast.

W chwili obecnej projektowane jest uruchomienie pociągów z Warszawy, Łodzi, Katowic, Bielska, Krakowa, Tarnowa i Lwowa. Niewątpliwie uczestnicy niektórych z pośród tych pociągów trafią na moment startu balonu stratosferycznego, niemniej jednak wszyscy inni będą mieli okazję obejrzenia samego stratosfatu i przygotowań.

Przy zielonym stoliku

Dwa w kolorze

Sprawa konwencyjnej licytacji „2 w kolorze“ często bywa źle rozumiana i fałszywie interpretowana.

Aby usunąć nieporozumienia, jakie na tem tle wynikają między partnerami, podajemy zasady tej licytacji, naszym zdaniem, najszlachetniejsze.

Omawiana konwencja opiera się na systemie Shepard'a, stosowanym u nas w nieco zmienionej formie. Prawidła licytacyjne wymienione poniżej, prowadzą bezwzględnie do najbardziej precyzyjnego wylicytowania gry szlemikowej, a nawet szlemowej, niemal bez ryzyka.

„2 w kolorze“ licytujemy przy bardzo wielkiej karcie o wartości punktowej około 32 p. (licząc As — 7 p., Król — 4, Dama — 3).

Zapowiedź ta zmierza do wylicytowania szlemika lub szlema, stosownie do informacji, jakiej udzielił nam partner, któremu, w myśl konwencji nie wolno pasować.

Wyobraźmy sobie paradoksalnie dobrą kartę: 9 pików z wielką koroną, as, król, kier, as karo, 1 blołka trefli; wiadomość o posiadaniu przez partnera asa treflowego pozwolił nam na zaliczowanie dużego szlema. Mógłby ktoś powiedzieć, że mając tak wielką kartę, powinno się samemu „z ręki“ zaliczyć szlemika w pik, a partner mając asa, sam zaliczywszy duże szlema; twierdzenie to nie będzie słuszne: jeżeli karta nasza przedstawiać się będzie cokolwiek odmiennie, a mianowicie te same 9 pików z koroną, as król kier, oraz as z blołką karo, (również szlemik „z ręki“), to as treflowy u naszego partnera bynajmniej nie decyduje o wygraniu szlema w pik, a kartą stanowiącą o dużym szlemie będzie w tym wypadku król karo.

Chodzi przecież o wylicytowanie szlemowej gry bez ryzyka.

Ilość posiadanych przez nas punktów jest dobrym sprawdzianem, czy karta jest dostatecznie mocna na „forsującą“ odzywkę; często jednakże karta o znacznie mniejszej wartości punktowej, ale o wybitnie korzystnym układzie kwalifikuje się również do zastosowania tej „wywiadowej“ licytacji. Posiadając np. 7 pików z górną koroną, 5 klerów z koroną bez króla i 1 blołkę karo, mimo, że wartość punktowa tej karty wynosi zaledwie 24, mamy prawo zaliczyć w rękę 2 pik; wiadomość, jaką otrzymamy od partnera o posiadaniu przez niego asa i króla karo, względnie króla kier, pozwoli nam zorientować się o możliwości zamówienia szlemika czy szlema.

Licytacja strony „odpowiadającej“, t. j. partnera gracza, który rozpoczął od „2 w kolorze“, streszcza się w następujących zasadach:

W pierwszym okrażeniu:

- 1) Licytuje kolor, w którym posiada asa, prztem, jeżeli as ten jest z królem w tym samym kolorze — licytuje „z przeskokiem“, czyli o punkt wyżej, niż normalnie (np. S: 2 pik, N: 4 trefle, oznacza to asa i króla trefli);
- 2) nie posiadając asa w swej karcie, licytuje 2 bez atu,
- 3) posiadając 2 asy, licytuje 3 bez atu;
- 4) posiadając 2 asy z królem, — 4 bez atu.

W drugim okrażeniu:

- 1) licytuje kolor, w którym posiada króla lub marja;
 - 2) nie posiadając króla, komunikuje o tem partnerowi znów przez licytację bezatutową.
- Stosując ściśle tę konwencję licytacyjną, możemy jak najdokładniej informować partnera nie tylko o wysokości posiadanych honorów, ale i o kolorze, w którym je posiadamy.

Aby uplastyczyć wyżej wymienione zasady, podajemy kilka przykładów:

- 1) S — 2 pik; N — 2 bez atu (N. nie posiada ani asa, ani króla w swej karcie).
- 2) S — 2 pik; N — 3 trefle (N. ma asa trefli i króla kier).
- 3) S — 2 pik; N — 3 bez atu (N. ma 2 asy).

Zwracamy uwagę, że jeżeli po odzywie „2 w kolorze“ przeciwnik, siedzący bezpośrednio za licytującym wziął udział w licytacji, (nie spasował), to strona odpowiadająca, nie mając asa, w pierwszym okrażeniu pasuje, zaś mając asa, pokazuje go, nie zwracając uwagi na licytację przeciwnika.

Nie należy również zapominać o zasadzie, że stronie „odpowiadającej“ nie wolno zatrzymać licytacji (spasować), dopóki zapowiadający „2 w kolorze“ nie wylicytuje gry „dogrywającej“.

Jak widzimy, zasady omawianej konwencji są dosyć proste i sprowadzają się do mechanicznego wprost informowania partnera o jakości swej karty.

X

W jednym z znanych klubów warszawskich od pewnego czasu organizowane są ciekawe „konkursy“, polegające na tem, że dyrekcja nremuje

która sprawa, że produkcja polska nie może wypłynąć na szersze wody i że rynek ten dla zagranicy jest i musi być rynkiem niższego rzędu, nie odpowiadającym znaczeniu mocarstwowemu i prestiżowi między narodowemu państwa polskiego.

kim (w sierpniu 1935 r. — przyp. L. B.), że nie gdzieindziej, jak właśnie w rozwoju kinematografji leży punkt ciężkości zagadnienia filmowego w Polsce i że na tej tylko płaszczyźnie zagadnienie to może i musi być rozwiązane — i słowa te powtarzają dzisiaj z całym naciskiem.

Rzucilem na tym Zjeździe, jako program minimalny, hasło potrójnego liczbę kin w Polsce — niestety, jesteśmy dzisiaj równie dalecy od realizacji tego pięknego hasła, jak przed trzema laty.

A jednak nie patrzę czarno w przyszłość.

Wierzę głęboko, że to kapitalne zagadnienie zostanie prędzej czy później pomyślnie rozwiązane.

Bowiem z zagadnieniem tem, moi Panowie, są związane nietylko losy polskiej kinematografji, nietylko losy polskiej produkcji filmowej, ale — śmiało to rzec można — do pewnego stopnia losy kultury w Polsce.

Reasumując więc to, co powiedziano powyżej, dochodzimy do wniosku, że w obecnym swoim stadium rozwoju polski przemysł filmowy ma dwa główne cele do osiągnięcia: 1) podniesienie poziomu artystycznego, moralnego i umysłowego produkcji krajowej i 2) powiększenie liczby kin.

L. B.

Premjery filmowe

Druga młodość (Kino „Atlantic“)

Problemat kobiety w „niebezpiecznym wieku“, nieraz poruszany w powieści i na scenie, daje pole do popisu Marji Górczyńskiej, na której skupia się prawie wyłącznie uwaga widzów. Ta przeniesiona na bruk warszawski „Maman Colibri“ ma w interpretacji świetnej aktorki akcenty wzruszające. Jest to jedyna żywa postać w dramacie naogół bezdusznym, w otoczeniu papierowych komparsów. Wygląda to tak, jak gdyby ta tylko postać, Irena Mohortowa, poruszała się w świetle reflektora; wszystkie inne są pogrążone w cieniu, jako figury epizodyczne, nie wyliczając klasycznego młodego kochanka (Witold Zacharewicz).

Co do gry, to nie wychodzi ona poza rutynę teatralną. Momentów filmowych w „Druhej Młodości“ tak, jakby nie było. Zbyt jest sposobem najtańszym: wędrowkę opuszczonej, starzejącej się kochanki po różnych kurortach i badach pokazano w serji nalepek bagażowych z nazwami hoteli i miejscowości.

Reżyserja zredukowana do zera: żadnej troski o wywołanie złudzenia prawdy, a więc tego, co stanowi właśnie istotę kina. Kiedy w Zakopanem dwaj górale wyruszają na poszukiwanie turysty, zbłąkanego w górach pod czas wichury, a po chwili wracają z nim, to widz ani na jedną sekundę nie odnosi wrażenia, że trud ich był mozolny i niebezpieczny. Ot, wracają, jak wyszli, starannie uczesani, w nowych, porosto z rekwizytorni kosztumach, jak statysty w operze. Gdy by choć rleplone od potu włosy na czole górala, gdyby choć garść kwasu bornego na kapeluszu i serdaku, choć gest śmiertelnego zmęczenia! Ale nawet na to nie zdobywa się inwencja reżysera! Tak nie „można, panie Waszyński! Musi być przecież jakieś minimum, jak zalecał w znanej piśmience „Łopek“ Krukowski. Obowiązek wyświetlania w kinach pewnego procentu filmów krajowych chyba jeszcze nie upoważnia do takiej nonszalanckiej...

Tembardziej, że operator (Albert Wywerka) wysilił się tym razem na dobre rzeźbienie światłem pospółnych rysów twarzy p. Górczyńskiej (w niektórych udatnych zbliżeniach), a charakterystyka nagłe postarzała kobiety — może nazbyt krątkowo ujęta — świadczy jednak o chwalebnej trosce o należyty efekt.

Jeden jeszcze zasadniczy zarzut (odnosi się on wogóle do produkcji krajowej). Zarzut nadmiernej brutalności w dialogach i w rysunku charakterów. Żadnego cieniowania uczuć, żadnych przejęć, żadnego umiaru! Czuj przed chwilą kochanek zachowuje się jak ostatni cham wobec kobiety, która poświęciła dla niego dom dzieci i dobre imię. Sądząc z filmów krajowych, społeczeństwo nasze składa się z ludzi złych i głupich, rozczuła się z ludzi złych i głupich, lub lających się tylko przy kiełsku lub w kołcowym „happy end“. Tak znówu nie można, panowie scenarzyści! Zapewne, nie brak jasnowidzi i brzośności także w pewnych zagranicznych filmach, ale te nie miały zgrzytów tam powetowane porywającym tempem i czysto filmowemi zaletami akcji, gry, reżyserji. A w naszej produkcji nie ich nie usprawiedliwia! nie nie równoważy.

B.

KRONIKA FILMOWA

Dyplomy uznania dla filmów zagranicznych w Polsce

Komisja Sędziowska, zebrana we Lwowie w czasie Targów, poza szeregiem nagród dla filmów polskich, przyznała nast. dyplomy uznania dla filmów zagranicznych, zgłoszonych na konkurs:

- Pełnoprogramowe: „Chicago“, „Marco Polo“, „Przygody Tomka Sawyera“, „Indje mówią“, „Dama z portretu“, „Wieżnia bez krat“, „Czarny Legion“, „Wędrowny naród“, „Pensjonarka“.

Krótkometrażowe:

- „Tatry i górale“, „Królestwo pszczoł“, „Reimenschneider der Melster von Würzburg“.

Amatorskie: „Eine kleine Königstragedie“, „Nocturno“.

X

Należy zaznaczyć, że ze względów czysto technicznych szereg firm prezentujących produkcje zagraniczne nie mógł dostarczyć kopii do przeglądu i oceny Komisji Sędziowskiej.

Osta... Tyll... Trzecie... Sien... berę oki... do interes... rortarza... zapisy... szluzni... z mat... To już os... Rada Sz... dodatek... jęca de... ych ucze... zapisyw... echnych... poroczne... ca. Za... Rada Sz... Postucha... zbier — d... — W ciągu... się... nęjąc inter... nieci zapis... z nich... to czy... i dopelni... malności... który rod... do imnej... okazała... wa. Dokąd kie... te zapisy... — 138... do szk... proc. tej... prywatn... publiczne... o, które... niadają... obec braku... wywać zaj... dziennie... A więc, ni... jeszcze w... Innej szk... Tu mo... zech uczni... ją o tych... Rada Sz... Te zapisy... Wal... Co nied... (jnt) Pu... i muzykę... sportu, ... Mówi o te... ni miejski... sto konc... ach, zorg... znych. I... ludzi. Do... wet więcej... koncert... wach. Na... gęty tłum... nielekiej, ... wyjęcej... w parku... szczeróln... certyowa... strych ma... Wolskim... Było też c... e w ośmi... i Wisłą od... nie dla... wy... Stok... ecion i... znanycy i... zycznów... pobier... powzro... w sprawie... traktacje

Ostatni maruderzy—do szkół

Tylko 2 tys. dzieci bez nauki w Warszawie

Trzecie piętro dużego domu przy ulicy Sienkiewicza. Obszerne lokale, bereg okienek. Przy wszystkich pełno interesantów. Najwięcej w końcu korytarza. Tam właśnie przyjmuje się zapisy. Tam mali chłopcy stoją szeluznie kolejką. Ten i ów z ojcem, z matką. Niektórzy sami.

To już ostatni maruderzy. W sobotę Rada Szkolna zamknęła ostatecznie dodatkowe zapisy na bezpłatne miejsca do warszawskich publicznych uczelni poszechnych. Zasadniczo zapisywanie dzieci do szkół powoznych odbywa się na wiosnę. Terminowe przeprowadzono w końcu marca. Zapis wrześniowy jest już nadetatowy, nadprogramowy, a jednak okazało się, że był bardzo potrzebny.

Postuchajmy, co mówi o tem p. Dyrektor biura Rady Szkolnej.

W ciągu tych czterech dni przebiegło się przed okienkami z góra iść interesantów, a przeszło 600 dzieci zapisało się do nauki. Większość z nich — to maruderzy, którzy z tego czy innego powodu nie zdążyli dopełnić we właściwym czasie formalności. Zdarzają się też i tacy, których rodzice przeprowadzili się z domu do innej dzielnicy, tamta szkoła okazała się niedogodna. Różnie to bywa.

Dokąd kieruje się dzieci, przyjęte do zapisy dodatkowe? Ogromna liczba — 133.000 dzieci poszło w tym roku do szkół. I tylko piątą część — proc. tej ilości wchłonęły uczelnie prywatne. Reszta zapełniła szkoły publiczne, których jest niestety za mało, które w wielu wypadkach nie posiadają własnych lokalów, które wobec braku izb szkolnych, muszą odbywać zajęcia na dwie i trzy zmiany dziennie.

A więc, miejsca jakoś w tym tłoku jeszcze wynajduje. To w tej, to innej szkole okazuje się jakiś wariant. Tu można przyjąć dwóch, tam trzech uczniów. Kierownicy szkół melają o tych wolnych miejscach. Zgłaszają swe listy, na których podstawiła Rada Szkolna kieruje opóźnionymi zapisy były ostateczne, ale już

drugie z kolei jako dodatkowe. Pierwszy taki dodatkowy zapis odbył się na początku września. W ciągu kilku dni kandydaci mogli zapisywać się bezpośrednio w kancelariach kierowników szkół.

Czy obie te serie wyczerpały cały kontyngent dzieci, obowiązanych i uprawnionych do pobierania nauki szkolnej?

Nie, takie dzieci są jeszcze. Ilość ich w Warszawie oblicza się na około 2.000. To są dzieci, których opiekunowie nie przestrzegają swego obowiązku, nie doceniają doniosłości oświaty.

I teraz dla Rady Szkolnej rozpoczyna się nowy okres — wyszukiwania takich rodzin, takich dzieci.

Namowy? Lagodna perswazja? Tak. Ale, jeśli to nie pomaga — są rygory.

Jak zagranicą? Jak w Niemczech? Niezupełnie. W Niemczech do rodziny, która nie posła dziecka do szkoły w terminie określonym, pierwszego ranka zawita policjant i dziecko do szkoły zaprowadzi. Ale w Niemczech jest dosyć szkół. W Niemczech szkoły nie gnieżdżą się kątem, nie pracują na trzy zmiany. U nas — wiemy o tem — stan ten wygląda inaczej, a więc i rygory muszą być inne, nie tak surowe, nie tak rygorystycznie przestrzegane.

Jest wprawdzie t. zw. „egzekucja” obowiązku szkolnego. Są specjalne sądy dzielnicowe, które te sprawy rozpatrują i nakładają na opieszalych grzywny.

Ile? — Od 50 groszy do 20 złotych. Jest tych spraw i tych grzywien dużo. Po kilka tysięcy rocznie. Czy te wyroki są wykonywane? — Nie zawsze. Czasami poprostu dlatego, że niema z czego egzekwować.

Bo sprawa rozwiązania kryzysu szkolnego, który u nas wciąż jeszcze istnieje, który wcale nie jest jeszcze zlikwidowany, wiąże się ściśle ze sprawą opieki społecznej, zahacza o stronę gospodarczą.

Jakże dziecko pójdzie do szkoły skoro nie ma ubrania, nie ma obuwia.

Przyjście z pomocą tym najuboższym dzieciom — oto jest zadaniem.

J. M. T.

Warszawa kocha muzykę

Co niedziela 50.000 słuchało koncertów w parkach

Publiczność warszawska kocha muzykę, chce mieć rozrywkę, chce sportu, trochę się zabawieć.

Mówi o tem statystyka. W ciągu roku miały miejsce sto koncertów w parkach i na placach, zorganizował 45 zabaw publicznych. I na wszystkich było pełno ludzi. Do 50.000 osób, a czasem nawet więcej słuchało tych bezpłatnych koncertów, brało udział w zabawach. Najchętniej i najliczniej udzielały się na zabawę w Alei Sienkiewicza, na Kole, na Ochocie, w parku „melomanów” zbierało się w parku Paderewskiego, który szczególnie akustycznie muszę być, ale sporo też bywało koncertów muzyki w parkach Praskim, Wolskim i Ujazdowskim.

Było też coś dla sportowców. A to w ośmiu punktach stolicy, na placach szkolnych, na pływalni przy Wisławie odbywały się w lecie przebiegi dla warstw najszerszych,

przeróżne ćwiczenia i gry sportowe. Korzystano z nich chętnie. A jedynak Wisła ciągnęła najczęściej ludzi. Przez plażę i pływalską nad Wisłą, zwłaszcza w słoneczne, upalne dni, przewijało się po kilkaset osób.

Krajoznawcy też mieli pole do zaspokojenia swych tęsknot. Dla słuchaczy szkół, uniwersytetów powszechnych i uczestników świetlic, zorganizowano latem 36 wycieczek po kraju — dwu i trzydniowych. Skorzystało z nich blisko 2.000 osób, które zwiedziły Zakopane, Kraków, Wilno, Gdynię, Płock i Poznań. A były też obozy stałe i wędrownie, w których wzięło udział przeszło półtora tysiąca młodzieży, poznając wybrzeże morskie, Tatry, Polesie i Wileńszczyznę.

To była akcja pożyteczna, celowa, dobra, którą w roku przyszłym należałoby może rozszerzyć jeszcze więcej.

10.000 złotych na podręczniki szkolne

wyasygnował Komitet Pomocy Młodzieży

Stołeczny Komitet pomocy młodzieży postanowił wyasygnować 10.000 złotych na zakup podręczników szkolnych dla młodzieży pobierającej naukę w szkołach powszechnych.

Przydział podręczników najbiedniejszym uczniom i uczennicom odbędzie się w porozumieniu z kierownikami szkół.

firm wydawniczych. Zakończenie ich spodziewane jest we wtorek lub środę.

Tak umierają ludzie, dla których świat okazał się macochą — a życie stało się ciężarem ponad siły. Kółeczka narzędzi śmierci. Butelczki z truciznami — od najprostszych — o których codziennie

Pranie nie sprawia mi nigdy kłopotu gdy tylko mam Persil znany ogólnie jako najlepszy środek do prania

Persil to Persil

Do moczenia bielizny używajcie Henko

Pod błękitną gwiazdą Pogotowia

Czarna kronika Warszawy

Jest na Wystawie Szpitalnictwa, w dziale ratownictwa, stoisko instytucji, o której codziennie słyszymy w Warszawie.

Stoisko Pogotowia Ratunkowego — utrzymywane w barwach Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej — białobłękitnych.

Pod znakiem Srebrnej Gwiazdy. Działalność Pogotowia znamy — warunki, w jakich pracuje, są także wiadome.

Poprostu — ciągle w służbie i ciągle w kłopotach. Wyjazd tu, wyjazd tam. Każdy sygnał telefonu zapowiada jakieś nieszczęście. Każdy głos w słuchawce błaga o ratunek.

Od pośpiechu i sprawności zależy życie ludzkie. Gdy karetka nie nadjeżdża długo — rozlegają się sarkania.

Lekarz zaczyna pracę na ulicy, w bramie, pod parkanem — wśród ogromnego zdenerwowania i zmęczenia.

Bo niema tylu lekarzy w Pogotowiu — ilu byłoby ich potrzeba do niesienia doraźnej pomocy.

Niema kredytów, niema funduszy. Stara piosenka. Przysłałaby się doraźna pomoc — Pogotowiu Ratunkowemu.

Znamy działalność Pogotowia z lakonicznych raportów. Napad... bójk... samobójstwo... wypadki — rany lub śmierć.

Tragedium tych codziennych wypadków — niknie, maleje w tych suchych rubrykach wypadków.

Ale odżywa z pełną wyrazistością — w skromnych i napezór nie nie mówiących gablotkach stoisk Pogotowia na Wystawie Szpitalnictwa.

Tak umierają ludzie, dla których świat okazał się macochą — a życie stało się ciężarem ponad siły.

Kółeczka narzędzi śmierci. Butelczki z truciznami — od najprostszych — o których codziennie

słyszymy — aż do wymyślnych — takich, które do dziś zostały niezbadane. Jakież mieszaniny kombinowane z tak zaciętą determinacją — aby nie przyniosły... powrotu do życia.

A obok dział — powieszni. Ludzie przesadni ubiegają się choćby o kawaleczkę sznura, z którego odcięto wisielca. W gablotkach Pogotowia jest tego bardzo wiele.

Od zwykłego sznurka — poprzez skręcony rękaw koszuli — aż do wżyzystego, czerwonego krawatu.

Młodzieniec, który jedwabiem tego krawatu przeciął pasmo swego życia — może w tym właśnie krawacie upatrywał jeszcze ostatni ratunek. Może chciał błysnąć, chciał być widziany, wyróżniony.

A gdy szarzyzna życia pochłonęła go bez reszty — skapitulował.

Wstrząsające w swej lakoniczności i dosadności gniewu czy rozczarowania — są ostatnie słowa tych, którzy skapitulowali.

Listy samobójców... „Życie? — coż jest warte?” — filozofuje jeden. — „Wierzyłam — kłamaleś” — to kłamra słów, która zamknęła życie zawiedzionej.

„Nie mogę unieść odpowiedzialności...” „Błagam, zaopiekujcie się nimi...” — to matka pisze swój testament dla społeczeństwa, zostawiając mu... dzieci, które nie mogła pokierować.

Obok truciźny — drugi najpopularniejszy rozdział pracy Pogotowia — alkohol.

To wódka pecha nóż do ręki zbrodniarzowi — gdzieś w ciemnym zaułku miasta.

Cała kolekcja noży, kastetów, drągów i palek. To nocne życie Warszawy — od najgorszej strony.

Z kolei dział wypadków. Drobnych, codziennych, domowych czy warsztatowych.

Tu gwóźdź zarządzały, tam szary

dło wyjęte z rany, obok odprzek ostrego żelaza z niezabezpieczonej na leżycie tokarki.

To „trofea” ambulatorjum Pogotowia.

— Ratunku! Panie doktorze, małeństwo polknięło dziesięć!

Ten pieniążek, wyjęty z gardzielki śniejącego już dziecka, nie powróci do „obrotu pieniężnego”. To ekspozycja muzealna.

Miarkę grochu możnaby zbierać z tych ziarenek, wyniesionych przez lekarzy z nosków dzieci najpierw rozfiglowanych, a potem śmiertelnie wystraszonych.

Ambulatorjum Pogotowia nie jest bezpłatne. Trzeba po uzyskaniu pomocy włożyć do puszek „co łaska”.

Widzimy dowody tej „łaski” w ekspozycjach „z naszej puszką”.

Guziki, kawałki szkła, jakieś metalowe kółeczka, blaszki.

W tej zawstydzającej kolekcji jeszcze najlepiej wyglądają metalowe znaczki z kwesty na Pogotowie.

Zdają się mówić: — Dałem kiedyś na Pogotowie — teraz Pogotowie mnie daje...

Mimo, że od społeczeństwa Pogotowie dostaje tyle, co... ów guzik (nawet bez pętelki) — to jednak umowocześnia się szybko.

Od konnej karetki z tradycyjną trąbką — do dzisiejszych wozów sanitarnych z nowoczesnym wyposażeniem — droga odbyta wielka.

A teraz Pogotowie szykuje dział pomocy na wypadek potrzeby obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Wiemy, że będzie ratowało skutecznie.

Ale żeby ratowało szybko — trzeba błękitną gwiazdę Pogotowia trochę mocniej podeprzeć.

Po latach zawieszona w obłokach — gwiazda ta musi uzyskać trwały postument, wykuty z waleczności ludzkiej.

Wybory posłów i senatorów

Kolegia wyborcze decydują o kandydatach na posłów— Dwustopniowa procedura elitarna przy Senacie

Od 14 b. m. rozpoczęły się już czynności przedwyborcze, warto więc przypomnieć ogólne zasady ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, zastosowanej po raz pierwszy we wrześniu 1935 r., a po raz wtóry obecnie.

Całe państwo podzielone jest na 104 okręgi wyborcze. Każdy okręg wybiera 2 posłów. Warszawa podzielona jest na 7 okręgów i wybiera 14 posłów, Łódź — 3 okręgi — 6 posłów, Wilno, Lwów, Kraków i Poznań po 2 okręgi i 4 posłów.

Wybory sejmowe według ordynacji wyborczej nie są właściwie bezpośrednie. Wyborcy, czy też grupy wyborców nie mają prawa wysuwania kandydatów na posłów. Prawo to przysługuje jedynie kolegium, czyli t. zw. okręgowym zgromadzeniom wyborczym, które ustalają kandydatów dla poszczególnych okręgów. Lista kandydatów ma zawierać co najmniej cztery nazwiska.

Kolegia wyborcze według przepisów ordynacji wyborczej stanowią: okręgowy komisarz wyborczy, jako przewodniczący, delegaci samorządu terytorjalnego, delegaci samorządu gospodarczego, związków zawodowych i samorządu zawodowego, zrzeszeń technicznych, organizacji kobiecych, szkół akademickich. Tam gdzie nie ma rad miejskich, lub innych ciał samorządu lokalnego, wyboru delegatów do kolegium dokonywują wydziały wojewódzkie. Obywatele niezrzeszeni również mają prawo delegować swych przedstawicieli do okręgowych zgromadzeń wyborczych, t. j. do kolegium po 1 na 500, ale podpisy wyborców zgłaszających tych przedstawicieli muszą być poświadczane rejentalnie.

Tak zorganizowane kolegium ustala listy kandydatów na posłów po 4 w każdym okręgu. Wyborca z tych 4 nazwisk ma wybrać 2.

Każde kolegium wyborcze składa się ze 110 do 120 osób. Na kandydata na posła wysunięte może być tylko to nazwisko, które zbierze co najmniej 25% głosów. A więc organizacja zawodowa, która nawet wysła delegatów do kolegium, nie będzie mogła wysunąć swego kandydata, jeżeli nie będzie miała na to zgody 25 proc. uczestników zebrania. Dotyczy to też mniejszości narodowych, których udział w kolegiach przez ich konstrukcję, jest ograniczony. Z dopuszczonych do kandydowania tylko ci się wybrani, którzy uzyskają co najmniej 10.000 głosów.

Ordynacja wyborcza w rozdziale II-im stanowi, że prawo wybierania to jest oddania głosu na kandydatów, wysuniętych przez opisane wyżej kolegium wyborcze, mają obywatela obywatela, którzy ukończyli lat 24, posiadają prawa obywatela.

Z Gdańska

Zgon ostatniego potomka astronoma Heweliusza

We Wrzeszczu na ulicy Rickerstrasse zmarł kupiec gdański Heinrich Hevelke.

5 lipca b. r. ukończył on 85 rok życia. Hevelke był ostatnim potomkiem sławnego gdańskiego astronoma Heveliusza, żyjącego w 17 wieku w Gdańsku, który napisał dzieło o „Selenografii” oraz inne epokowe rozprawy z dziedziny astronomii. Sławny astronom Heveliusz miał stację astronomiczną i obserwatorium w Gdańsku w domu przy ulicy Pfarrerstadt nr. 50.

Hevelke jest niemieckim określeniem dialektowym (plattdeutsch) łacińskiego nazwiska Heveliusz. Zmarły kupiec odgrywał wpływową rolę w kupiectwie i życiu społecznym ludności Gdańska.

skacie. Kandydat na posła musi mieć co najmniej lat 30, nie jest urzędnikiem administracyjnym, prokuratorem, kuratorem okręgu, inspektorem szkolnym, dyrektorem izby skarbowej, lub jej urzędnikiem, oficerem lub szeregowcem policji.

Na innych podstawach oparta jest ordynacja wyborcza do Senatu. Prawo wybierania i wybieralności mają trzy kategorie obywateli, 1) odznaczeni orderami Orła Białego, Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, orderem Polonia Restituta, Krzyżem Zasługi, 2) wyższe wy-

kształcenie ukończone, lub szkoła podchorążych lub stopień oficerski, 3) trzy lata piastowania stanowiska z wyboru. Poza tym trzeba mieć co najmniej lat 30 dla głosowania do Senatu, a 40, aby kandydować na senatora.

W każdym województwie i w m. Warszawie istnieje tylko jedno kolegium wyborcze wojewódzkie.

Posiadający prawo wyboru do Senatu wybierają członków kolegium wyborczych, bowiem wybory do Senatu są dwustopniowe. W takich wyborach powołanych zostaje 64 senatorów wraz z ich zastępcami.

Z Zaleszczyk

Program „Obchodu Winobrania“

Komitet „Obchodu winobrania“ w Zaleszczykach ustalił ostateczny program „Obchodu Winobrania“ w Zaleszczykach.

Obchód „Winobrania“ trwać będzie od 20.9. do 3.10.1938 r. i przewiduje:

20/IX — Otwarcie wystawy owoców, przetworów owocowych i jarzyn w szkole powszechnej (godz. 11-ta); otwarcie wystawy przemysłu ludowego, krajoznawstwa podolskiego oraz narzędzi rolniczych Syndykatu Zbożowego w szkole powszechnej (godz. 12-ta).

21/IX — Zwiedzanie sadów i winnic w pow. zaleszczyckim.

22/IX — Zwiedzanie sadów i winnic w pow. borszczowskim.

23/IX — Zwiedzanie sadów i winnic w pow. buczackim.

24/IX — Finisz ogólnopolskiego spływu kajaków zorganizowanego przez Lwowski Okręg Polskiego Związku Kajakowego (godz. 10-ta); zawody kajakowe o nagrodę przechodnią komitetu Winobrania oraz

zawody pływackie i łodzi rybackich o godz. 13-tej.

25/IX — Otwarcie mostu na Dniestrze do Rumunii (godz. 9-ta).

26/IX — Zwiedzanie pamiątek historycznych w Kopyczyńcach i Husiatynie nad Zbruczem oraz dożynki regionalne w Husiatynie (godzina 13-ta).

27/IX — Otwarcie mostu na Serecie w Gródku (godz. 12-ta).

28/IX — Zwiedzanie winnic i sadów w pow. czortkowskim.

29/IX i 1.X — Zawody konne zorganizowane przez Podolski Klub Jeździecki.

2.X — Nabożeństwo w kościele parafjalnym (godz. 9-ta); finisz zjazdu gwiazdowego samochodowo-motocyklowego zorganizowanego przez Polski Touring Klub; pochód grup winiarskich i dożynkowych na placu sportowym (godz. 11-ta).

Uroczystości ostatniego dnia „Obchodu Winobrania“ transmitowane będą przez „Polskie Radio“.

Z Wołynia

Marsz. Śmigły-Rydz w Łucku Wielkie manifestacje dla armji

Jutro z terenu manewrów przybędą do Łucka Marszałek Śmigły-Rydz.

W związku z tem odbędą się w niedzielę i wtorek uroczystości na cześć armji.

W obecności Marszałka odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano wręczenie sprzętu wojkowego — oddziałom wołyńskim.

Sprzęt za sumę 700 tys. zł. zakupiony został ze składek publicznych. We wtorek wszystkie oddziały, biorące udział w wielkich manewrach

przedefilują przed P. Marszałkiem. Defilada odbywać się będzie w godzinach od 9 rano do 4-tej po południu.

O 7-ej w sali recepcyjnej Urzędu wojewódzkiego P. Marszałek wręczy będą dyplomy obywatelstwa honorowego wszystkim miastom i gminom.

Wieczorem odbędzie się raut. W czasie pobytu P. Marszałka Wołyniu odbędzie się zjazd wojewódzki O.Z.N., którego rezolucją wręczy specjalna delegacja.

Ze Śląska

Kolej Żory—Pszczyna będzie uruchomiona w grudniu

Budowa linii kolejowej Żory — Pszczyna została ukończona. Długość linii wynosi 22 km., a koszt około 4 miliony. Przy budowie zatrudnionych było przez dwa lata 600 robotników, w tem duży odsetek ochotniczych drużyn roboczych.

Na linii tej wybudowano przystanki w Rudziczce i Radostowicach, oraz dworce osobowy i towarowy w Suszcu. Dworce osobowe w Żorach i Pszczynie zostały rozbudowane.

Prace przy budowie linii Żory — Pszczyna napotykały na wielkie trudności, ze względu na tereny ku-

rzawkowe. Tor kolejowy przystosowany jest do najcięższych typów rowozów.

Termin otwarcia linii wyznaczony pierwotnie na listopad, został przesunięty, ponieważ wskutek prac o szkód, wywołanych ulewami deszczowymi, nie ukończono mostu na drodze Pszczynce. Uruchomienie nastąpi jednak jeszcze w bież. roku.

Nowa linja jest drugim odcinkiem linii Rybnik — Żory — Pszczyna. Pierwszy odcinek Rybnik — Żory oddano do użytku przed dwoma laty.

„Dla braci za Olzą“

W poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 18-ej „Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji“ organizuje w Katowicach w porozumieniu ze wszystkimi organizacjami polskimi manifestacyjny wiec pod hasłem: „Dla braci za Olzą“. Wiec odbędzie się w sali Teatru im. St. Wyspiańskiego. Wszystkie organizacje polskie wezmą udział w tym wiecu.

Niezależnie od wiecu, zwołanego

na poniedziałek 19 b. m. w Katowicach, Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji organizuje drugi wiec, który odbędzie się w czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 18-tej w Domu Narodowym.

Ze Lwowa

Dywerysja ukraińska w Małopolsce Powody rozwiązania „Proświty“ i „Ridnej szkoły“

Starostwo powiatowe we Lwowie zawiesiło działalność Proświty i Ridnej szkoły w osławionym Czyżkowie pod Lwowem. Zarządzenie nie umotywowane zostało stwierdzeniem wielu faktów, świadczących o destrukcyjnych i anty - polskich strójach członków obu stowarzyszeń.

Pismo starosty P. Zamecznika o braku stosunku nie tylko w Czyżkowie, ale w każdej wsi, w której mają swoje placówki agitatorzy ukraińscy.

„Ludność ukraińska w Czyżkowie z niespotykaną wprost wrogością i oporem odnosi się do wszelkich zarządzeń władz i na każdym kroku usiłuje udaremnić wszelkie przejawy pracy organizacyjnej swych współmieszkańców polskiej narodowości. Dowody: 1) W lecie b. r. bezrolna ludność ukraińska solidaryzując się z bezrolną ludnością polską, nie przyjęła zaofiarowanej przez miejscowy polski fohwark pracy przy zbiorach. 2) W tym czasie ludność ukraińska nie tylko odmówiła świadczeń na rzecz ukończenia budowy szkoły miejscowej, ale nawet odpłatnie nie chce dać podwójnego przewiezienia materiałów budowlanych, a zarządzenia sołtysa w tym względzie są bez wymiaru. 3) Dnia 1 b. m. zorganizowana w miejscowości b. m. zorganizowana w miejscowości b. m. ukraińskiej oczekiwana przed kalem na powracającą z uroczystości zamknięcia obozu harcerskiego w Czyżkowie ludność polską i Czerwony krzyż, która przybyła do Czyżkowa, Polaka, Piotra Stabickiego, który brał udział we wspomnianych uroczystości, padły dwa strzały krótkiej broni.

Zarówno dochodzenia policyjne, jak i moje osobiste obserwacje wskazują na to, że winna tych strasunków jest m. in. działalność stowarzyszeń, które urabiają wśród ludności ukraińskiej opinie i nastroje w duchu zagrażającym spokojowi publicznemu.“

Krzepnie „patriotyzm lokalny“

Ludność miast wybiera tych — którym świadczyć pragnie

Ostatnie pięciolecie w życiu naszych miast przyniosło objaw barzdżo radosny.

Rozbudziło t. zw. „patriotyzm lokalny“.

Mamy tego dowody wszędzie — a przede wszystkim w Warszawie. Obywatele doniedawna obojętni na hasło upiększania i rozwoju miasta — zaczęli brać czynny udział w poczynaniach władz miejskich.

Pomogli do poszerzenia, wyprostowania i ulepszenia t. zw. arterji wylotowych ofiarowując potrzebne na ten cel tereny bezinteresownie, ozdobili okna i balkony kwiatami, manifestowali przy każdej sposobności, że leży im na sercu dobro i rozwój stolicy.

A Łódź?

Gdyby nie zrozumienie obywateli, że z brzydkiej Łodzi trzeba zrobić piękne miasto — nie na wiele przydałyby się okólniki, nakazy, grzywny, mandaty — a nawet obietnice odznaczeń.

Obywatele Łodzi pociągający ogólnym prądem — starają się o lepszy wygląd ulic, placów, domów i podwórzi z „miastami kominów“ chcą zrobić czempredziej „miasto jasności i zieleni“.

W Bydgoszczy wynikła ostatnio wielka awantura. Wielkie starcie między Zarządem Miejskim a społeczeństwem.

Oto piękny gmach teatru miejskiego odnowiono w barwach... jaśniejszych z ultramarynu.

Flegmatyczną, konserwatywną lud-

ność Bydgoszczy taka kakofonia barw (nie razęca może w hallu dancingu) rozprawa do stanu wrzenia.

I zaatakowano zewsząd magistrat za... brak patriotyzmu lokalnego — za pogwałcenie charakteru miasta — za brak poczucia smaku.

Mówią, że nawet bronzowa łuczniczka chciała opuścić piedestał kolo teatru i morderczą strzałę utopić w piersi pacykarza, który tak „ozdobił miasto“.

A Białystok?

Ludność chcą uczyć bardzo lubianego tam wojewodę min. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego — ufundowała... miastu nowe, piękne bulwary. Nie puhar, nie album, nie rzeźbę, czy pamiątkę dla jednostki — a nazwany imieniem uczzonego dar dla wszystkich — dla ogółu.

Pisaliśmy kilka dni temu na tem miejscu, jak lwowianie kochają Lwów. Do szaleństwa.

Ciągłe wynajdują co we Lwowie jest piękne, wielkie, radosne, specjalne.

Jeden z zakochanych we własnym mieście obywatel p. Jan Gierzyński napisał naprzykład ostatnio broszurkę arcyciekawą pod nazwą „Lwów nieznanym“.

Czego nie wyciągnął na światło dzienne lokalny patriota.

A więc, że co setny Polak — to lwowianin (Lwów 340 tys. mieszkańców — a cała Polska 34 miliony) — że gdyby wyciągnął w sznur wszystkie ulice Lwowa — dosięgły-

by do rogatki Warszawy, że Lwów większy jest od Państwa Watykańskiego, Luksemburga, księstwa Monaco, księstwa Lichtenstein, Islandji i San Marino, że liczba mieszkańców Lwowa jest większa niż w każdej z 11 stolic Europy, a więc w Bernie, Białogrodzie, Helsinkach, Kownie, Oslo, Tallinie i Sofji.

Trzeba głęboko kochać swoje miasto, aby w z suchych cyfr statystycznych tak żywe wyprowadzić wnioski.

Piszemy to nie dla prostego stwierdzenia radosnego faktu rozwoju patriotyzmu lokalnego.

Fakt, że ludność kocha swoje miasto, chce brać udział w jego rozwoju jest szczególnie ważny teraz — w przededniu wyborów nowych władz samorządowych.

Nikt nie przypuszcza aby ludność Warszawy robiła prezenty ze swej własności i popierała poczynania władz z Placu Teatralnego z przywiązaniem do... komisarycznych władz miejskich czy dla „bejrutu“.

Ani w Warszawie, ani w Łodzi.

Ludność miast daje dowody, że nie obca jej jest ani obojętna rola i los samorządu.

Ludność chce rządzić.

Da temu wyraz w wyborach. Tylko w wyborach musi być jej zastawiona taka sama wolność i swoboda — jak w składaniu świadczeń na rzecz rozwoju miast.

Ci, którzy świadczą chcą sami delegować do gmachów zarządów miejskich tych — którym świadczyć pragną.

w. h.

Ust...
ak się dow...
wywołujący us...
łowych, nie...
system kar...
dla rolników...
dzi o uzysk...
jednokrotn...
ze zdarza...
rezygnuje...
prawników i...
przemiat...
formalno...
Specjalnie r...
z konieczno...
rubryk...
nych, co...
biurokratyzo...
polskiego sp...
polityśów ob...
wielką pra...
Jednocześnie...
ów są bard...
ek i młynar...
Ostatnio R...
marstwa F...
wał w Minist...
m poruzom...
wzywany...
M. in. Rad...
tynarstwa W...
na na koniec...
płaką i kasz...
maszycze...
do swy...
Według d...
wzrost...
filji mus...
obec czego...
zbiór...
Organizacj...
utrzyman...
w filjach...
wielki wydaw...
wzrastają...
ziemieli go...
nie przed...
tery kontro...
na now...
Pozatem m...
wzięty w za...
były ni...
porządzeni...
Również i...
Wyw...
d...
Cegielnie...
eszły obe...
andlową E...
sportowan...
w Szwecji...
W wyniku...
faktacji ce...
tego dost...
wym czasie...
ów sztuk...
marszałk...
r. Dep. E...
Geppert...
działów teg...
zawiecieli m...
szaleństw...
Z prz...
i gw...
Z miarod...
się, że p...
w Katow...
ko dalszy...
później...
przemysł...
jego, mając...
ie nowej...
Prace te...
fakowane.

Usterki w wykonywaniu ustawy o opłatach przemiałowych

Jak się dowiadujemy, aparat wykonujący ustawę o opłatach przemiałowych, nie działa należycie. System kart kontrolnych okazał się dla rolników zbyt uciążliwy i zażądało uzyskiwania tych kart są jednokrotnie zbyt utrudnione, że zdarzają się wypadki, iż rolnicy rezygnują z przysługujących mu uprawnień i dobrowolnie uiszczą opłatę przemiałową, aby uniknąć zbyt formalności.

Specjalnie rolnicy są niezadowoleni z konieczności wypełniania zbyt wielu rubryk w formularzach kontrolnych, co dla zasadniczo mało urozmaiczonego społeczeństwa wiejskiego sprawia duże trudności, a polityków obciąża ogromną i niespożywaną pracą.

Jednocześnie z istniejących przesław są bardzo niezadowoleni również młynarze.

Ostatnio Rada Naczelna Zrzeszeń Młynarskich złożyła memoriał w Ministerstwie Skarbu, w którym poruszony został cały szereg zażerowanych usterek.

M. in. Rada Naczelna Zrzeszeń Młynarskich zwraca uwagę na konieczność umożliwienia dozwolonego obrotu gospodarczego i kaszą przez filje młynów. W stosunku bowiem stosowany jest nie nas zwyczaj, iż młyny wstawiają do swoich składów filjalnych. Prowadzący rolnicy dostarczają zboża, o-

wykonywania tej ustawy niezadowoleni.

Zgodnie z nowymi przepisami spółdzielnie piekarskie wiejskie korzystają z przywileju zwrotu opłat od mąki, z której wypiekają chleb wyłącznie dla swoich członków. Dla uniknięcia nadużyć i niezdrowej konkurencji z piekarniami rzemieślniczymi nie korzystającym z tego przywileju, Komisja Piekarska przy Zw. Izb. Rzemieślniczych R. P. wypowiedziała się za zaopatrzeniem chleba z piekarni spółdzielni rolniczych w specjalne nalepki, przestrzegające przed sprzedażą i nabywaniem go przez osoby niezrzeszone w danej spółdzielni rolniczej.

Komisja wypowiedziała się również za skasowaniem zwrotu opłat od mąki, przyznanego piekarniom kół gospodyń wiejskich, gdyż o ile spółdzielnie stanowią organizacje ścisłe i łatwo poddające się kontroli, to wielostronna działalność kół gospodyń wiejskich nie daje gwarancji nieprzenikania chleba ich wypieku na wolny rynek.

Według krążących pogłosek, należy spodziewać się, iż po skompletowaniu obserwacji co do sprawności funkcjonowania ustawy przemiałowej, oraz po zasięgnięciu opinii w odpowiednich organizacjach gospodarczych, rozpoczęte zostaną prace nad znalezieniem rozwiązań w wykonawczym do omawianej ustawy.

Według dotychczasowych rozporządzeń worki, wychodzące z młyna filji muszą być etykietowane. Wobec czego ustał proces wywożenia zboża na mąkę, co przyczynia się do poważnych trudności.

Organizacje młynarskie proponują utrzymanie obrotu gospodarczego w filjach w tej formie, że rolnikowi wydawane byłoby worki etykietowane w zamian za kontrolne karty przesyłane do młyna. Natomiast karty skarbowe wymieniałyby bezpłatnie przedstawione przez młyn przy kontroli przemiału gospodarczego na nowe etykiety płatne.

Pozatem memoriał porusza szereg kwestyj w zakresie interpretacyjnym, które były niedość wyraźnie ujęte w rozporządzeniu wykonawczym.

Również i piekarze są ze sposobu

niez za skasowaniem zwrotu opłat od mąki, przyznanego piekarniom kół gospodyń wiejskich, gdyż o ile spółdzielnie stanowią organizacje ścisłe i łatwo poddające się kontroli, to wielostronna działalność kół gospodyń wiejskich nie daje gwarancji nieprzenikania chleba ich wypieku na wolny rynek.

Według krążących pogłosek, należy spodziewać się, iż po skompletowaniu obserwacji co do sprawności funkcjonowania ustawy przemiałowej, oraz po zasięgnięciu opinii w odpowiednich organizacjach gospodarczych, rozpoczęte zostaną prace nad znalezieniem rozwiązań w wykonawczym do omawianej ustawy.

Według dotychczasowych rozporządzeń worki, wychodzące z młyna filji muszą być etykietowane. Wobec czego ustał proces wywożenia zboża na mąkę, co przyczynia się do poważnych trudności.

Organizacje młynarskie proponują utrzymanie obrotu gospodarczego w filjach w tej formie, że rolnikowi wydawane byłoby worki etykietowane w zamian za kontrolne karty przesyłane do młyna. Natomiast karty skarbowe wymieniałyby bezpłatnie przedstawione przez młyn przy kontroli przemiału gospodarczego na nowe etykiety płatne.

Pozatem memoriał porusza szereg kwestyj w zakresie interpretacyjnym, które były niedość wyraźnie ujęte w rozporządzeniu wykonawczym.

Również i piekarze są ze sposobu

Zebranie zarządu Związku Chemicznego

W listopadzie r. b. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Związku Przemysłu Chemicznego, na którym oprócz spraw natury formalnej, będą poruszone zagadnienia Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Ponadto w tymże miesiącu zwołane będzie posiedzenie sekcji eksportowej Związku z odczytem dr. Marchwińskiego p. t. „Rewja organizacji zajmujących się eksportem“.

Ratowanie finansów komunalnych

Celem uregulowania finansów komunalnych, w budżecie 1939-40 i 1940-41 będzie prelimitowana dotacja ze Skarbu Państwa w wysokości do 10 milionów zł.

Pozatem Skarb Państwa przejął także obsługę pożyczek, zabezpieczających 5 i pół procentowe obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego, a zaciągnięte przez następujące miasta: Częstochowę, Lublin, Radom i Piotrków.

Specjalne firmy do handlu z Polską powstają na Litwie

W Kownie powstały ostatnio dwie firmy handlowe, które zamierzają pracować wyłącznie w dziedzinie wymiany towarowej z Polską, zarówno w zakresie importu jak i eksportu. Działalność tych firm rozpoczęła się z chwilą ukończenia rozmów handlowych pomiędzy Polską a Litwą, które będą wznowione w pierwszych dniach października i przy końcu tego miesiąca winny być zakończone.

Tranzakcja z Czechosłowacją

Jak się dowiadujemy, na podstawie zawartej ostatnio tranzakcji kompensacyjnej z Czechosłowacją, do kraju tego wywiezione zostanie z Polski 150 wagonów lnu.

Wzajemnie za len do Polski przywiezione zostaną czechosłowackie wyroby przemysłowe.

Czechosłowacja podwyższa cło na zboże

Władze czechosłowackie podwyższyły cło od przywozu zboża na okres 4-rotgodniowy począwszy od dnia 10 września b. r. Nowe opłaty wynoszą: dla pszenicy 19 kc. za 100 kg., dla żyta 28 kc., dla jęczmienia 34 kc. i dla owsa 23 kc.

Zniżono natomiast cło na masło z 420 kc. na 210 kc.

Produkcja i zbyt lnu w Polsce

Pod względem obszaru zasiewu lnu Polska zajmuje drugie miejsce po Rosji sowieckiej. Powierzchnia zasiewu w roku ubiegłym wynosiła 145,6 tys. ha, z czego na ziemię północno-wschodnią przypadało 90,4 tys. ha, na ziemię zaś południową — 17 tys. ha, na centrum kraju około 33 tys. ha, wreszcie na tereny zachodnie około 5,2 tys. ha.

Należy podkreślić, że obszar zasiewu lnu w ostatnich latach znacznie się zwiększył, mianowicie w okresie od 1935 r. do 1937 o 22,2 tys. ha, t.j. o prawie 18 proc.

Największym importem włókna lnianego z Polski jest Czechosłowacja, która sprowadza w nieznacznych ilościach len trzepany i czesany.

Poważnym rynkiem zbytu dla naszego eksportu lniarskiego jest Anglja, która może wchłonąć około 60 tys. tonn włókna rocznie.

Rynki clearingowe, jak: dawna Austria, Węgry, Włochy i Bułgaria zakupują nasz len w minimalnych ilościach.

Zebranie Izby Handlowej Polsko-Egipskiej

W dniu 16 b. m. odbyło się zebranie zarządu Izby Handlowej Polsko-Egipskiej w Warszawie pod przewodnictwem prezesa gen. F. Maciszewskiego, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zebranie było poświęcone sprawom branzakcyjnym wiązanych i zagadnieniu wyrównania ujemnego bilansu handlowego z Egiptem przez zwiększenie eksportu.

Po posiedzeniu odbył się bankiet pożegnany, wydany przez Izbę w salach hotelu „Bristol“ na cześć charge d'affaires Królestwa Egiptu, p. Kamila Abdula Rahima, opuszczającego Warszawę dla objęcia innego stanowiska w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Kairze.

Budowa olbrzymiej elektrowni pod Wilnem

Budowa nowej elektrowni pod Wilnem szybkimi krokami postępuje naprzód. Elektrownia ta znajduje się w odległości 10 km. od Wilna w kierunku wschodnim, w miejscowości Tuniszki nad Wilją. Łączna moc elektrowni wyniesie 14 tysięcy kilowatów.

Dzięki wykorzystaniu miejscowych warunków naturalnych, koszt własny jednego kilowata wyniesie zaledwie 1 grosz.

Zebranie kupców i rzemieślników Pragi

Dnia 18 b. m. odbędzie się Zgromadzenie Kupców i Rzemieślników Chrześcijan Pragi, organizowane przez zrzeszenia kupieckie, wchodzące w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Związek Rzemieślników Chrześcijan i Związek Polski.

Program Zgromadzenia przewiduje zagajenie prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i przewodniczącego Zgromadzenia p. Henryka Bruma, przemówienia powitalne prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego i prezesa Zarządu Grodzkiego Zw. Polskiego w Warszawie adw. Władysława Kempfego.

Giełda pieniężna

PAPIERY PROCENTOWE
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 82, II em. — 83, serja 93, 4 1/2% wewnętrzna 65, 4% konsolidacyjna 65.50, drobne odcinki 65, 5% konwersyjna 67, 4 1/2% ziemskie 64.25, drobne 65, 5% Warszawy z roku 1933 — 72.75.

AKCJE
Dla akcyj tendencja była mocna, zwłaszcza dla akcyj metalurgicznych. Obroty niewielkie. Notowano: Bank Polski 123, Ban Zachodni 35, Węgiel 34.75 — 35, Cukier 33, Starachowice 41.50, Litpopy 31.50, Modrzejów 18.25, 18.50, Norblin 92.50. W obrotach prywatnych: 3% renta ziemiska odcinki po 500 zł. — 66.50, Rudzki 11.15

Pogorszenie w przemyśle papierniczym Spadek produkcji—zanik eksportu

Sytuacja naszego przemysłu papierniczego w bieżącym roku w porównaniu do roku ubiegłego uległa naogół pewnemu pogorszeniu.

Produkcja papieru, która w ostatnich latach wzrastała przeciętnie około 12 proc., za pierwsze półrocze j. b. wykazuje wzrost tylko o 15%. mimo, że stan zapasów wydatnie się zmniejszył. W okresie sprawozdaw-

czym osiągnęła ona ponad 100 tys. tonn.

Jeśli chodzi o ceny, to mimo pewnych wahań co do niektórych artykułów, naogół utrzymały się bez zmian.

Gorzej natomiast przedstawia się kwestja eksportu, gdy bowiem w roku ubiegłym wynosił ogółem 6.415 tonn, to w roku bieżącym całkowicie zanikł.

Ustalenie kontyngentów w handlu polsko-francuskim

Pomiędzy 8 a 15 b. m. odbyły się w Warszawie obrady Komisji Rządu wej Polsko-Francuskiej. Ze strony polskiej przewodniczył początkowo p. dr. T. Lychowski, naczelnik Wydziału Polityki Handlowej i Traktatów w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, następnie p. J. Halikowski, radca w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ze strony francuskiej przewodniczył p. J. Louyriac wicedyrektor Departamentu Układów Handlo-

wych we francuskim Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Obrady zakończyły się podpisaniem protokołu, który ustala kontyngenty przywozowe francuskie na IV kwartał b. r. i zatwierdza szereg zagadnień związanych z eksportem polskim do Francji.

W czasie swego pobytu w Polsce delegacja francuska odwiedziła Targi Wschodnie we Lwowie.

Co to znaczy? Ogromne zakupy niemieckie w Ameryce

Według świeżo ogłoszonych danych, import do Niemiec w sierpniu r. bież. w porównaniu z lipcem r. b. wzrósł o 37 mln. RM., podczas gdy eksport spadł o 25 mln. RM.

W związku z temi zmianami ujemne saldo obrotów zagranicznych wyniosło w sierpniu 6,5 mln. RM. wobec zaledwie 2 1/2 mln. RM. w miesiącu poprzednim.

Ostatnio Rzesza niemiecka zakupiła poważne ilości kukurydzy amerykańskiej, które zostały załadowane na statki przeznaczone w rzecznych portach kanadyjskich.

Kola dobrze poinformowane oceniają ilość zbóż, przeladowanych w tych portach na statki, udające się do Niemiec — na około 1 mln. tonn.

Prace nad podniesieniem produkcji kazeiny Zapowiedź zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego

W związku z zwiększeniem ostatnio w Polsce zapotrzebowaniem kazeiny, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło uwagę na konieczność rozwoju produkcji i w tym celu rozprawdzone zostały przez Państwowy Bank Rolny pewne sumy kredytowe na inwestycje.

Akcja inwestycyjna zakrojona jest na dużą skalę. W związku z tem należy przewidywać znaczny wzrost produkcji już w przyszłym roku.

Tak więc okręgi poznański i po-

morški, w których kazeiniarnie najlepiej rozwinięły się, dostarczą 2.331 tonn kazeiny, w tem 886 tonn kazeiny włókienniczej, 522 tonn podpuszczkowej i 923 tonn kazeiny kwaśnej.

Jeżeli ten plan będzie wykonany, to — łącznie z produkcją innych dzielnic — całe zapotrzebowanie wewnętrzne będzie zaspokojone, nawet z nadwyżką eksportową.

W chwili obecnej czynnych jest 13 kazeiniarni, a dalszych 16 przygoto-

wuje się do produkcji. Kazeinę włókienniczą ma wyrabiać na razie 9 wytwórni.

Ostatnio pewna łódzka firma włókiennicza zawarła umowę z wielkimi mleczarniami spółdzielczymi na dostawę kazeiny do wyrobu lanitalu. Z chwilą podniesienia produkcji do 3 tys. tonn umowa obejmie pozostałe wytwórnie kazeiny włókienniczej. Zawarta umowa zapewnia mleczar- niom odbiór całej wyprodukowanej kazeiny oraz stałą cenę.

Rozpoczęty w Warszawie Kongres Odlewników został wczoraj zamknięty w Krakowie

Wczoraj odbyło się w gmachu Akademii Górniczej w Krakowie uroczyste zakończenie obrad Międzynarodowego Kongresu Odlewników w Polsce.

W pięknie udekorowanej auli Akademii Górniczej zgromadzili się uczestnicy kongresu, przedstawiciele władz państwowych, miejskich, profesorowie Akademii Górniczej, przedstawiciele sfer naukowych, przemysłowych i samorządu gospodarczego oraz zaproszeni goście.

Po powitalnym przemówieniu rektora A. G. inż. Taklińskiego, prof. Buzek wygłosił referat w języku niemieckim p. t.: „Jak pokrywa swoje zapotrzebowanie odlewnictwo polskie“, poczem zabrał głos prezes stożaryszczenia Techn. Odlewników Polskich dyr. Gierdziejewski, który omówił całokształt obrad odbytego w Warszawie kongresu, reasumując jego prace, stojące na bardzo wysokim poziomie naukowym i mające b. doniosłe znaczenie dla przemysłu.

Prezes inż. Schwietzke złożył podziękowanie odlewnikom polskim za zorganizowanie kongresu oraz za gościnne przyjęcie. Po odczytaniu nadesłanych depesz przemówił przedstawiciel rządu dyr. Ditrich, zamykając kongres.

Po zamknięciu kongresu uczestnicy jego udali się na Wawel, a następnie zwiedzili Katedrę wawelską, Zamek królewski i inne cenniejsze zabytki Krakowa.

Wywóz cegieł do Szwecji

Cegielnie powiatu rybnickiego, przeszły obecnie w kontakt z Izłą Handlową Polsko-Szwedzką, celem eksportowania cegły ogniotrwałej do Szwecji.

W wyniku przeprowadzonych pertraktacji cegielnie powiatu rybnickiego dostarczyć mają w najbliższym czasie do Szwecji kilka milionów sztuk cegieł ogniotrwałych.

Otwarcie IV Targów Wileńskich

Wczoraj o godz. 11-iej odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie IV Targów Północnych. Aktu otwarcia Targów dokonał wiceminister Przem. i Handlu p. M. Sokolowski, w obecności marszałka Senatu A. Prystora, dyr. Dep. Handlowego w Mln. P. i Gepperta oraz naczelników wydziałów tegoż ministerstwa, przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

Z przemysłu drucianego i gwoździarskiego

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że posiedzenie, jakie odbyło się w Katowicach w dniu 13.IX było przedmiotem ciągłym odbytych już przedtem wielokrotnych konferencji przemysłu gwoździarsko-drucianego, mających na celu wypracowanie nowej organizacji współpracy. Prace te nie zostały dotychczas zakończone.

Tabela loterii

NIEURZEDOWA z dnia 17 września

I i II ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienne wygrana zł. 5.000 pada na nr. 59084

Zi. 5.000 na n-ry: 35074 74800 119033
 Zi. 2.000 na n-ry: 150 7626 15396 26436 26562
 3507 45596 52711 67736 73534 76380 89950 93287
 96793 104426 134363 135299 137481 141729 143024
 155388 157498

Zi. 1.000 na n-ry: 915 6045 11182 16425 18355
 19393 24991 31016 36700 42856 49871 46450 47516
 57074 61443 61989 73143 75784 76334 78997 79122
 79481 87632 95047 95811 97350 98858 113641 114100
 118736 123275 130471 132054 139799 140710 145161
 149966 150111 151846 155075 156394

Wygrane po 250 zł

85 226 362 71 474 780 845 76 88 957 77
 1021 48 61 280 301 57 483 550 622 712 981
 94 2024 248 59 364 534 50 786 803 48 917
 3000 82 148 54 81 235 576 642 57 751 845
 4008 92 124 264 348 428 38 547 52 68 730
 803 32 33 907 78 5038 221 383 86 551 607
 907 80 6019 56 73 117 256 66 337 454 76
 514 677 784 803 808 70633 110 245 474 604
 89 968 8052 151 209 207 359 96 566 9165
 205 522 89 717 25 833 965

10022 58 59 62 40 28 519 63 88 834
 11035 66 260 91 302 6 22 91 564 83 12054
 439 582 660 76 758 860 937 13023 273 321
 50 65 68 436 67 81 742 73 866 84 910
 14120 25 267 96 319 521 25 650 709 803 30
 930 76 15011 21 242 63 305 57 70 32 69
 656 65 74 80 94 880 16015 84 175 97 293
 338 441 642 817 84 72 96 17224 46 54 320
 30 88 94 458 562 736 800 931 18066 67 98
 143 86 200 72 614 74 141 19057 133 73 248
 64 96 336 67 471 508 98 867 909 95 74

20045 345 575 612 53 65 851 964 21198
 407 59 699 789 948 22027 107 319 452 99
 541 623 40 79 929 76 80 23160 71 84 234
 404 502 5 13 614 757 875 928 24028 111 34
 35 83 351 54 59 431 558 675 705 948 25231
 474 511 74 646 712 811 26 902 48 26570
 792 814 43 53 27392 79 464 552 72 75 628
 752 59 79 882 931 28048 115 327 468 533
 47 98 532 57 75 829 46 94 29051 248 64 71
 370 97 509 11 47 688 734 66 802

30081 103 439 565 98 694 52 63 76 703
 27 883 94 901 31104 237 68 422 83 668
 770 837 54 998 32073 79 178 207 10 411
 34 65 523 617 80 970 97 33087 156 76 85
 20025 84 84 334 496 504 50 676 719 36 838
 34063 119 430 556 619 97 749 85 836 35011
 42 72 162 225 76 528 77 818 60 829 900
 88 36113 45 77 264 91 384 498 812 915 99
 37019 150 216 326 9 34029 25 58 501 638
 713 56 71 81 80 4973

38001 46 82 145 689 825 39163 253 483
 724 95 970

40012 279 82 94 365 467 587 698 755
 94 883 90 986 41066 234 91 93 596 730
 36 99 861 900 64 42018 97 113 248 366 81
 404 501 655 64 831 43159 388 503 740 37
 944 44047 97 117 211 97 340 494 541 651
 78 88 701 24 871 45167 305 17 452 979
 81 49064 213 44 303 458 48 82 207 867
 73 76 78 47053 239 617 97 920 60 48014
 121 75 765 912 49208 87 414 687 932 72
 50047 153 63 215 407 816 799 923 51187
 96 229 88 807 920 71 92 52070 189 207 337
 94 485 523 608 30 804 916 18 53076 132
 54 76 565 86 474 641 707 815 68 952
 54078 152 66 86 203 469 82 552 670 82
 84 724 36 97 813 993 3934 82 243 468
 374 517 41 623 708 893 987 96047 91
 102 44 45 319 475 530 33 717 804 8 83
 57073 214 24 82 462 66 97 527 83 743 90
 58214 43 415 59 549 751 997 59030 46
 115 512 85 612 23 804

60022 35 212 27 97 365 81 486 615 744
 64 872 919 48 61124 60 95 313 50033 639
 771 916 18 29 62166 609 46 58 78 99 236
 419 22 32 532 619 757 803 96 968 63022
 350 423 511 30 39 60 672 94 823 47 49
 64037 223 54 398 621 827 942 43 92
 65020 21 191 99 731 48 817 67 959 66039
 155 145 461 750 982 92 67057 393 491 577
 600 739 83 572 68000 6 126 91 290 310 70
 900 499 604 5 813 18 53 58 908 86 69010

CIĄNIENIE III Wygrane po 250

67 439 52 622 998 1083 224 362 481 843
 958 2175 901 81 85 3028 229 447 519 27
 651 4009 28 320 644 900 68 85 5081 112
 81 504 83 629 39 65 6108 697 733 875 978
 93 7086 124 429 75 808 8014 742 55 9128
 333 40 591 631 708

10100 54 239 370 406 93 689 936 11046
 48 121 468 584 687 766 861 99 12075 229
 39 369 495 526 50 624 35 705 13140 423
 14009 114 36 60 85 248 91 532 68 825 15115
 473 937 16123 224 607 728 17070 415 648
 18013 26 69 343 414 43 588 709 17 968
 19525 825 64 905 10

20416 812 21070 123 213 53 94 414 41
 509 823 51 95 927 22235 655 656 970 23286
 357 507 882 24119 330 37 437 612 25169
 90 242 467 635 821 26154 24 60 424 604
 932 61 98 27677 790 803 26 38 928 32
 22335 53 264 604 883 957 29053 114 412
 615 75957

30003 253; 392 496 939 83 31323 32027
 158 63 288 419 591 96 725 33223 707 874
 95 34024 279 99 411 858 956 35203 345 598
 645 897 36014 468 646 85 808 37013 397
 455 59 645 38216 670 893 39028 264 317
 430 897 399 747 887 923 6655 42082 561 74
 40870 931 41489 592 6655 42082 561 74
 815 36 492 43029 63 283 323 65 445 606 61
 44278 341 62 728 848 920 45122 206 522
 702 824 46706 930 47 47342 463 71 723 99
 48382 97 49002 296 368 72 576 931 50252
 95 570 827 74 974 51361 774 986 52045 317
 96 705 830 53625 54019 554 879 978 55043
 336 428 889 963 56186 371 712 818 57084
 192 754 82 800 920 58103 332 79 685 745
 59043 226 663 755

60005 667 723 43 815 61383 466 62445
 46 58 63043 151 359 545 758 898 64144 971
 65198 559 896 66507 754 67056 866 682620
 459 624 816 913 28 69050 210 69 81 327
 411 708 61 732 854

70149 421 531 49 644 851 71019 92 178
 445 775 66 72014 53 60 147 265 939 73249
 586 848 74363 498 99 714 805 75052 634 954

76197 348 481 618 768 77054 59 149 61 353
 449 81 783 807 63 68 78193 383 507 18 773
 79001 249 307 530 34 66 832

80049 54 216 19 52 312 676 706 81428
 740 82030 277 827 97 83276 93 344 891 907
 84259 409 323 803 929 85097 448 797 86173
 654 829 87013 211 37 600 18 89 772 88 514
 602 83 863 89050 411 963

90050 284 442 547 600 756 91034 82 255
 337 539 756 92335 48 438 93174 817 26 66
 300 400 76 84 639 835 94134 88 492 826
 665 726 950 79 95128 351 647 777 96302
 441 81 962 97207 711 18 98113 407 781 815
 77 90 598 99770 663 976

100127 356 602 778 911 102224 310 996
 103074 78 358 87 433 725 104225 579 606
 12 726 75 105160 365 880 87 106539 680
 786 913 107117 65 375 726 108056 180 430
 36 63 109415 64 73 675 701 802 926 37
 110099 197 589 826 715 111448 648 729
 112820 465 629 935 113510

114020 200 503 85 946 94 115254 579 98
 950 116352 432 117903 72 788 877 95 118632
 961 99 119064 996 624 39 953

120156 214 404 741 49 951 99 121010 28
 249 371 622 868 122277 80 502 52 873 916
 123088 150 64 210 496 671 76 918 88 124556
 622 75 947 125483 126221 314 578 774
 127244 331 495 128152 130 697 961 129369
 89 409 75 516 688 770 904

130061 273 352 718 989 131104 69 262
 371 850 132299 357 494 508 787 899 133418
 54 782 134029 345 796 822 135065 582 731
 156329 651 717 137200 81 369 875 139111
 204 15 66 300 484 560 73 755 950

140308 447 578 615 16 141424 300 483
 938 41 142018 39 181 422 546 91 836
 143186 308 144370 76 145066 414 500 146992
 147113 43 338 148184 882 149180 369 493
 657 972

150116 48 68 257 395 568 984 151046
 153 256 430 750 63

152097 198 327 434 504 57 625 89 764 89
 153027 285 658 714 812 154048 173 606
 158130 469 70 743 851 156764 868 353
 157050 63 216 19 336 562 894 158704 943
 159122

IV ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienne wygrana zł. 20.000 pada na nr. 156290

Wygrane po 250

Zi. 50.000 na nr. 15622
 Zi. 15.000 na nr. 67940
 Zi. 10.000 na nr. 156439
 Zi. 5.000 na nr. 58824 109120
 Zi. 2.000 na n-ry: 13758 34548 43584 53375
 67438 93677 94785 105191 126424 136368 141295
 Zi. 1.000 na n-ry: 719 3441 4263 14007 14822
 26388 28252 44743 48487 48313 49358 56087 62723
 65738 67240 82747 102887 104662 104760 111549
 115519 115263 122404 138037 147971 152882 156972

151 468 526 747 1377 639 830 2190 656
 3752 4321 712 899 5621 912 6126 272 409
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 158 91 887 992
 13379 541 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108
 521 636 782 98 967 7020 47 61 338 284 85
 344 456 688 157 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87

Echa potwornej zbrodni w lesie bugajskim

Władysław Ignacy Pasternak, który zamordował śp. Zygmunta Jaskulskiego w lesie Bugajskim pod Piotrkowem, ukończył 7 klas gimn., poczym zapisał się do szkoły leśników w Cieszynie, którą ukończył. Po studiach otrzymał posadę pomocnika leśnego. Nie pracował jednak długo. Za przekroczenia służbowe został z posady wydalony. W poszukiwaniu pracy Pasternak znalazł się w Szydłowcu (Wojew. Kieleckie), gdzie poznał dość zamożną kobietę, posiadającą gospodarstwo rolne i zawarł z nią związek małżeński. Wkrótce udało mu się nakłonić żonę do sprzedaży majątku i wyjazdu do Warszawy. W stolicy Pasternak wykorzystał moment i ułotnił się z gotówką, pozostawiając żonę bez grosza na bruku. Niezadowolona kobieta zgłosiła zameldowanie w policji, która ujęła Pasternaka. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia. Po opuszczeniu domu karnego kradł garderobę, rowery, a także ma wiele kradzieży kieszonkowych na sumieniu. U leśniczego Męczyńskiego w Radoszycach Pasternak skradł rewolwer, z którego później zastrzelił Jaskulskiego.

Mieszkańcy zamkniętej ulicy skarżą się do Województwa

W zachodniej dzielnicy Piotrkowa znajduje się ul. Szkolna, wciśnięta pomiędzy ul. Wyśpiańskiego i Kościelną, nie ma dotąd otworzonej drogi i jest zamknięta tak dla ruchu pieszego, jak i kołowego. Ulica stanowi prywatną własność pana Wojciecha Krawczyka, który nie kwapi się do uporządkowania ulicy, mimo ważnych zobowiązań w tej mierze, złożonych w Zarządzie Miejskim przy opracowaniu planu zabudowy. Mieszkańcy tej ulicy, nie mogąc się doczekać otworzenia drogi, postanowili zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z prośbą o spowodowanie połączenia ul. Szkolnej i z innymi arteriami komunikacyjnymi Piotrkowa.

Wkrótce uzyskał posadę biurową w Łodzi. Zaledwie po 10 dniach pracy, po otrzymaniu od pracodawcy czeku na 1050 złotych, Pasternak podjąwszy pieniądze zbiegł. W wędrownie swej zatrzymał się w wsi Maleniec w Opoczyńskim, gdzie poznał Jaskulskiego, którego następnie zamordował w lesie pod Piotrkowem. Podczas badania w policji Piotrkowskiej potworny zbrodniarz zeznał szczegółowo o samej zbrodni, jak i o faktach poprzedzających ją. Czekają go kara śmierci.

Z kroniki towarzyskiej

W sobotę dnia 17 września w kościele ewangelicko-augsburskim w Piotrkowie Ks. Pastor Petznik pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Olgą Ryjcher i p. Zenonem Szymczykiem, współwłaścicielem drukarni „Krajowej” w Piotrkowie.

Szczęście Boże młodej parze.

Sprawy organiz. LMK. Bankiet ku czci Polaka - badacza polarnego

W dniu 22 sierpnia br. Belgijska Liga Morska, Belgijskie Królewskie Towarzystwo Geograficzne i Komitet Przyjaźni Polsko-Belgijskiej wydały w Brukseli, w hotelu Atlanta wspólny bankiet ku czci bawiącego w Belgii prof. A. Dobrowskiego, uczestnika słynnej polarnej ekspedycji statku „Belgica”, która pod dowództwem komandora Gerlache przed 40-letni laty tak dobitnie zaznaczyła wysiłek belgijski na odcinku pracy badawczej na morzu.

Spadł na głowę z 4-metrowej drabiny

Podczas przeprowadzania robót blacharskich na domu Nr. 14 przy ul. Żeromskiego w Piotrkowie - robotnik blacharski 36-letni L. Furman spadł z czterometrowej drabiny na ziemię, rozbijając sobie głowę. Potłuczonego robotnika przewieziono do szpitala Ub. Sp. Stan jego życia nie zagraża.

Popierajcie L.O.P.P



NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓLCIOWYCH, ZŁEJ RZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Originalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. apieczne.

Trzy nowe gwiazdy na firmamencie radiowym

Na czoło nowoczesnych arcydzieł radiotechniki w obecnym sezonie wysuwają się trzy nowe sumery „Philipsa” 4. 39-6. 39 — zwane słusznie trzema nowymi gwiazdami na firmamencie radiowym.

Każdy z wymienionych odbiorników jest w swojej klasie szczytem doskonałości i precyzji. Wybredna puoliczność wie doskonale że ilekroć „Philips” wypuszcza na rynek nową serię aparatów, zawsze odznacza ją się one rewelacyjnymi ulepszeniami, dochodzącymi do niespotykanych dotąd wyników.

Tak jest i tym razem

W słynnych na całym świecie laboratoriach Philipsa powstały modele najnowszych odbiorników na sezon 1938/39. „Mały super o potężnym głosie — superheterodyna o pięknym tonie, 6/39 — luksusowa superheterodyna o wytwornej skrzynce, wreszcie niespodzianka sezonu 7. 39, super z klawiaturą, który w tych dniach ukazuje się na rynku. Konstrukcja tego odbiornika, oparta na zastosowaniu kondensatora przymusowego wzbudza wielkie zainteresowanie na Dorocznej Wystawie Radiowej. Jedno naciśnięcie palca a żądana stacja się natychmiast, automatycznie dostrojona, głośno czysto i wyraźnie. Poza tym w aparacie tym zastosowano nową pentodę t. zw. silentodę która umożliwia idealny odbiór na falach krótkich.

Poza wybitnymi walorami technicznymi wszystkie tegoroczne odbiorniki Philipsa odznaczają się efektowną, luksusową o modernistycznych kształtach szatą zewnętrzną.

Estetyczna a jednocześnie niezwykle praktyczna skrzynka philipowska aparatu 4-39, wytworne ze szlachetnego drzewa wykonane skrzynki pozostałych aparatów, harmonizują z eleganckim wnętrzem nowoczesnego domu i są prawdziwą ozdobą każdego mieszkania.

Kurs kroju i szycia

Z dniem 1 października br. rozpocznie się w T-wie Dobroczynności dla Chrześcian w Piotrkowie, pod fachowym kierownictwem Siostry Zakonnej, dyplomowanej mistrzyni 6-cio miesięczny kurs kroju i szycia wraz z roczną praktyką.

W zakres kursu wchodzi krój, haft biały, haft uledo, mierzki i robótki.

Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują formy i świadectwa.

Zgłoszenia kandydatek przyjmuje się w kancelarii T-wa Dobroczynności ul. Piłsudskiego Nr. 75 w godzinach od 10 do 12 i od 4 do 6 po południu.

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy“

Likwidacyjne zebranie w sprawie „Domu Ludowego“

Dziś w niedzielę 18 b. m. o godz. 10 rano w sali Zw. Rezerwistów przy ul. Piłsudskiego 48 odbędzie się zebranie wszystkich b. członków Stowarzyszenia Robotniczego „Dom Ludowy Piotrkowie”. Na zebraniu tym omówione zostaną sprawy likwidacji majątku Stowarzyszenia przy udziale delegata Zw. b. Kilińczyków i Enzetorowców z Warszawy.

Poświęcenie sztandaru K.S.M. w Milejowie

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Milejowie pod Piotrkowem w niedzielę 18 b. m. obchodzi uroczystość poświęcenia nowo ufundowanego sztandaru. Nad uroczystością protektorat objął J. E. Ks. Biskup Wł. Jasiński. Program uroczystości obejmuje zbiórkę oddziałów i powitanie gości, o godz. 11 nabożeństwo w miejscowym kościele i poświęcenie sztandaru, po czym na placu przed kościołem nastąpi przemówienie ks. dr. K. A. Zycha, wbijanie gwoździ, deklamacje i t.p.

Komunikat Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego Nr. OC. II 23/204 z dnia 15 września 1938 r.

o wszczęciu postępowania likwidacyjnego odnośnie mienia opuszczonego.

Na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 2 VII 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr. 5a, p. 405) Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Piotrkowie postanowieniem z dn. 13 VII 1938 r. Nr. Co. 374/38 wszczął postępowanie likwidacyjne odnośnie opuszczonego mienia, pozostawionego po nieobecnej Marii OLSZYŃSKIEJ, to jest sumy 976 zł. 01 gr., zdeponowanej w Izynie Urzędzie Skarbowym w Piotrkowie, jako depozyt Sądu Okr. w Piotrkowie w sprawie Nr. II z 197/28, uzyskanych ze sprzedaży w drodze publicznego przetargu 2 działek gruntu, położonych we wsiach Tomawa i Redusz powiatu piotrkowskiego.

Urząd Wojewódzki wzywa, osoby roszcujące sobie prawa do wspomnianego mienia opuszczonego, oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia należycie uzasadnione do Sądu Okręgowego w Piotrkowie w terminie 6-miesięcznym od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim Łódzkim, które równocześnie zarządza się.

Równocześnie zaznacza się, że jeżeli nieobecna, której mienie ma być zlikwidowane, nie zgłosi się powyżej wskazanym 6-miesięcznym terminie, może nastąpić uznanie jej za zmarłą.

Za Wojewodę (Aleksander Tymianiecki) Naczelnik Wydziału

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI I KŁOPOTÓW, ZADAJĄC WYRAZNIEM PRZYJMĄC JEDYNIEM ORYGINALNE „OZZA“

„OZZA“ GUM. PATENT FRANC. NR. 780. 304 PATENT AMER. NR. 1039. 701

Rosyjski Teatr „Niebieski Ptak” w Piotrkowie

W poniedziałek 19 bm. rozpoczyna swoje występy słynny teatr rosyjski „Siniąja Ptica” w sali im. Kilińskiego i pozostaje w Piotrkowie kilka dni. Zespół tego teatru składa się z trzydziestu paru osób, ma obszerny repertuar dramatyczny balladowy dotychczas nieznan w Piotrkowie. Zespół posiada własne dwie orkiestry smyczkową i balałajkową, własny balet, dekoracje, efekta świetlne najlepszych śpiewaków, wykonawców piosenek rosyjskich i smętnych romansów cygańskich, pierwszorzędną siłę dramatyczną i operetkową. W programie kilka przeboi polskich jak Trędowata, Znachor, Na Sybir i inne. Z rosyjskich Anna Karenina, Wołga, Noce kaukaskie i cały szereg innych utworów. Są to wszystko emigranci rosyjscy, ludzie wysadzeni z ojczyzny przez niebawomy kataklizm wojny światowej, którzy naprawdę zasługują na całkowite uznanie. W poniedziałek będzie odegrana ballada „Wołga Wołga” w 16 odsłonach. We wtorek 20 „Na Sybir” sztuka w 4 aktach i nadprogramowo rewja „Wanka Tańka” i we środę 21 rewja w 16 odsłonach „Stary zegar”. Dalszy program będzie ogłoszony. Początek punktualnie o godz. 20.30. Bilety w cenie od zł 2 do 50 groszy. Zespół gra w języku polskim i rosyjskim.

Kogutek

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZEBÓW i t.p.

Zastosowanie: GĄSECKIEGO

W aptekach i sklepach z lekami

UDZIELAM gry na fortepianie. Cena b. przystępna. Dla uczennic i uczni cena specjalna przyjmuje w poniedziałki i środy od godziny 1 do 2-ej. Ul. Piłsudskiego Nr. 71 m. 15.

Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru